

Do porządku obrad udzielam głosu posłowi panu dr. Windthorstowi.

Posel dr. **Windthorst**: Sądze, że p. marszałek zupełnie prawidłowo sprawę tę pojmuje i traktuje. Ponieważ zaś rzecz tę tu poruszaliśmy, przeto z mej strony zaznaczam, że co do mnie — a sądze, że przyjaciele moi podzielą w tym względzie moje zdanie — szczerze sobie życzę, aby jak najprędzej sprawa ta przysłała pod dyskusję. Tych wszystkich powodów, które przytoczył poseł Jądzewski, a nadto pan Rickert, nie chciałbym bezwarunkowo znawiać. Nie godzę się na to, aby to była jaka niesłuszna zwłoka; jestem tego zdania, że wszystko szło w należytem porządku; a im ważniejszą jest ta sprawa, tem więcej obchodzić się z nią potrzeba było z zimną kwią i z spokojem. Każdy wie przecież, że sytuacja państwowa prawna, w której się przy tej sprawie znajdujemy, bynajmniej nie jest tak łatwa.

Odpieram przeto wszelkie posadzenie parlamentu, jakoby rzecz tę odwołał i jakoby przez uchwały powzięte w tej sprawie ubliżył był swojej godności.

Niewątpliwie życzę sobie jednak, aby pan marszałek, biorąc sprawę tę nadal pod rozwagę, przyszedł do tego rezultatu, umozębniającego jeszcze w tym tygodniu rozprawę nad tą kwestją.

Marszałek: Do porządku obrad udzielam głosu posłowi p. Rickert.

Posel **Rickert**: Sądze, że poseł p. dr. Windthorst źle mnie zrozumiał. Ja się z nim godzę zupełnie, myślę jednak, że godność parlamentu wymaga, aby kwestją tę postawiono wreszcie na porządku obrad. Posel p. dr. Windthorst myślę w tym samym duchu się wyraził.

Marszałek: Do porządku obrad; udzielam głosu posłowi p. dr. Jądzewskiemu.

Posel ks. dr. **Jądzewski**: Pozwalam sobie niniejszem zrobić uwagę, że ani mi przez myśl nie przeszło, aby posłowi p. dr. Windthorstowi i jego stronnictwu zrobić jakikolwiek zarzut; przeciwnie przy zeszłorocznych obradach nad porządkiem dziennym zawsze zaznaczałem, że zupełnie szanuję powody, które szanowny pan poseł przytaczał, ale mimo to tak ja jak moi rodacy z wielkim żalem nie mogliśmy uznać za trafne powodów żądających odroczenia, a wypowiedzianych przez tegoż pana posła; jeżeli zaś pan poseł ku mojej radości tak skłonnie się do naszych wniosków, to jestem mu za to bardzo wdzięczny.

Marszałek: Do porządku obrad udzielam głosu posłowi p. Windthorstowi.

Posel dr. **Windthorst**: Posłowi p. Rickertowi odpowiadam, że nasza różnica zdań przedstawia się jasno w dwóch jego wyrazach. Pan Rickert mówi: „teraz nareszcie“, a ja mówię „teraz“, a nie mówię o „nareszcie“.

(Wesołość)

ponieważ jestem tego zdania, że sprawą tą teraz zająć się możemy i musimy, przedtem atoli tego uczynić nie mogliśmy.

(Bardzo słuszenie!)

Co zaś dotyczy szanownego kolegi ks. dr. Jądzewskiego, to powtarzam to, co już dawniej powiedziałem, że zupełnie rozumiem gorliwość, z jaką sprawą tą się zajmuję, gdyż przebieg obrad nad tą kwestją wywołuje, że bardzo poważne sprawy mamy przed sobą. Sposób atoli, w jaki pan poseł i jego towarzysze w sprawie tej wystąpili, wywołał na zewnątrz a mianowicie w kołach jego otoczenia w odczynie jego, poglądy zupełnie mylne, fałszywe. Nikt nie chciał rzeczy tej odwołać; przeciwnie tak chciał występować, jak tego rzecz ta wymaga.

W sprawie arcybiskupstwa.

Wspomnieliśmy już wczoraj, pod rubryką naszego przeglądu politycznego, że sprawa arcybiskupstwa gnieźnieńskiego-poznańskiego, którą przed kilku dniami dobrze, jak się zdawało, poinformowane dzienniki za załatwioną przedstawiały, wcale jeszcze ubita i załatwiona nie jest, a że prawdopodobnie według komunikatu zamieszczonego w inspirowanej „Post“ jeszcze przydłuższych negocjacji będzie wymagała.

Jeżeli się więc nie mylimy, coby być mogło, bo autentycznych i pewnych informacji w tym względzie nie mamy, znajduje się sprawa owego wakansu ponownie w stadium, w jakim się już tylokrrotnie znajdowała, w stadium, w którym mniej lub więcej trafny domysł, mniej lub więcej domysłne kombinacje wskazywały rozmaitych na godność arcybiskupią kandydatów z imienia i nazwiska.

Wszakże przeszłego roku przynosiły nam już telegramy pewne, jak się zdawać mogło, doniesienia o rezygnacji z arcybiskupiej godności kardynała Ledóchowskiego, o niezawodnym na nią przeznaczeniu księdza Wanjury.

zawracając oczami, śpiewali jedną z najbardziej wyuzdanych piosnek.

Pietrasz ucho nadstawił, jakiś czas posłuchał, odwrócił się i splunął.

— A wam co takiego? — Jerzy zapytał.

— Nie słyszyście?

— Nie rozumiem tak dobrze jak wy mowy niemieckiej — wojewoda odpowiedział.

— Tem lepiej dla was. Człowiek małego rozumu i ciastnego serca, jak wy, Jerzy, lepiej gdy tych rzeczy nie rozumie. Powiadam wam, że skurczybyki takie obrzydliwoci śpiewają, iż po mnie aż ciarki chodzą.

Szczęście dla Pietrasza, że Jerzy zapatrzonej w rytmotwórców, całkiem go teraz nie słyszał, inaczej obraży nie byłby pusił mimo uszu. Myślał, że przecie sam coś zrozumie, lecz gdy się przekonał, że do tego potrzebałby lepszej znajomości języka, zwrócił się do towarzysza i znów zapytał:

— Powiedźcie mi też, co właściwie takiego śpiewają?

— Obrzydliwoci, straszliwie obrzydliwoci, aż włosy stają na głowie. Dobrze robił nasz mądry król Kazimierz, że tę hołotę pedził z Krakowa.

— Nie muszą być zanadto straszne rzeczy, skoro niewiasty ich słuchają.

— Takie to i niewiasty! — Wiszur odparł i ręką machnął pogardliwie. — Spójrzcie na tę starą babę, tam, koło tego mnicha z twarzą jak księżyc, zmarszczkó w niej na licach więcej niż włosów na głowie, a mimo to aż gębę otworzyła, tak słucha. Albo ta dziewczyna w złotej sukni, cała kamieniami obsypana, niby to się wstydzi i chustką zasłania, tymczasem jak jej się oczy śmieją... A tym klechom jak się trzęsą podbródkami... Tfu! z takim śpiewaniem. Mężczyznę przecież jestem, a nie dobrze mi się robi.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Tymczasem pokazało się później, że to tylko była pogłoska, poza którą mogło stać prawdopodobieństwo, ale której nie przypieczętowała ostateczna rzeczywistość.

Czy obecna kombinacja zapowiada co innego, na ten raz może coś pewniejszego w tym względzie?

Nie wiemy.

Co wszakże przypuszczamy, co przypuszczać mamy prawo a wypowiedzieć obowiązek, to że Kurya rzymska wyszła swój dobry obecnie stosunek z Prusami, zatwierdzony tak pokaźnie a tak bardzo niespodzianie z jej strony zaszczytnie księcia kanclerza niemieckiego orderem Chrystusa, nie na to, aby katolików i Polaków tutejszej archidiecezyi obdarzać arcypasterzem obcym im rodem, językiem i uczuciami, ale przeciwnie, że skorzysta zeń, by przekonać niemieckiego meza stanu, iż wysokie zadanie, jakie względem powierzonych pieczy swej dusz reprezentuje, wymaga, aby stolicę arcybiskupią gnieźnieńską-poznańską zajął kościelny dygnitarz, który z uczuciami i potrzebami swych przyszłych archidiecezyan w sprzeczności nie stanie.

Sprzeczność taka jak bolesna dla nich, takby się żadną miarą nie mogła obrócić na korzyść Kuryi rzymskiej i reprezentowanej przez nią szczytnej sprawy.

Zapisując powyższe twierdzenie, jesteśmy głęboko przekonani, iż wyrażamy najsumienniejsze przekonanie całej tutejszej ludności polskiej i katolickiej.

W sprawie Schulvereinu.

Przypomną sobie czytelnicy uwagi nasze przed kilku dniami z powodu owych trwożliwych i niepewnych jeszcze siebie środków obronnych, jakie rząd austriacki przedsięwzięć przeciw zbyt beceremonialnemu gospodarowaniu u siebie instytucji, jaką jest Schulverein a jako wbrew istniejącym, państwowym władzom, wbrew uznaniu za dobry i konieczny systemowi państwowemu, usiłuje na wpół podstępem, na wpół wytrwałością i długotrwałą praktyką zaprowadzić swoje rządy w wychowaniu publicznem Austrii. Ze tego rodzaju praktyka nie jest natury jakiegś może naukowej czy technicznej, ale że jest najwyraźniej charakteru politycznego, nie może być ani na chwilę rzeczy wiątpliwą. Mianowicie nie jest nią dla tej właśnie części prasy niemieckiej, która najgłośniejsz i najpokaźniejszą propagandę niemieckiego Schulvereinu w Austrii patronuje. Dla tego, jeżeliby się czemuś dziwić, to chyba owę zdumiewającą pobłażliwość, nie chcemy powiedzieć niedołążności rządu austriackiego, który dotąd w sprawę tę nie wglądał, to chyba owę naiwności gubernatora Morawii, hr. Schönborna, któremu trzeba dopiero opinii i sprawozdań podwładnych naczelników okręgowej administracji, aby się przekonał, czy też niemiecki Schulverein ma istotnie może jakieś polityczne cele i czy dla tego nie powinienby podlegać przepisom, jakie obowiązują w Austrii stowarzyszenia o celach politycznych.

Szczerze powiedziawszy, trudno sobie wyobrazić skromniejsze, potulniejsze wystąpienie władzy, która jeszcze ze swego stanowiska i nazwy nie abdykowała i władzą się uznaje.

Nie takież samą powściągliwością i skromnością zaiste dowodem, jeżeli przeciwna strona uważa w podobnym wystąpieniu gróźbę i ucisk, jeżeli w owę naturalną a tak umiarkowaną wyrażoną pretensję władzy zachowania swych atrybucji, upatruje „prześladowanie“, eine Massregelung niemieckiego Schulvereinu.

Otóż wychodząc w Wiedniu tygodnik „Deutsche Wochenschrift“ występuje wobec okólnika gubernatora morawskiego z następującą, charakterystyczną propozycją: „Otóż w razie, gdyby władze austriackie niemiecki Schulverein miały uznać istotnie za stowarzyszenie polityczne a czynność jego przez to ubezwładnić, należałoby zadanie austriackiego stowarzyszenia przemienić po prostu na niemiecki Schulverein w Berlinie.“

W ten sposób przystąpiłoby 80,000 członków niemieckiego stowarzyszenia szkolnego w Austrii do ogólnego niemieckiego Schulvereinu w Berlinie.

Byłoby to bez wątpienia krok, któryby nie tylko zrównoważył „prześladowanie niemieckiego Schulvereinu w Austrii, ale któryby zarazem był bardzo niewygodny dla jego przeciwników i dał im wiele do myślenia.“

Rzeczywiście daje podobna propozycja bardzo wiele do myślenia, nie koniecznie jednakże przeciwnikom czy zwolennikom niemieckiego Schulvereinu, ale po prostu ludziom, którzy wierzą jeszcze w jakąś Austrię i pragną utrzymania jej egzystencji.

Jakże, pytamy, przedstawia się owa groźba organu niemiecko-austriackiego?

„Pozwólcie nam, jak dotychczas praktykować pod osłoną Schulvereinu propagandę niemiecką w Austrii wbrew prawom innych państw narodowości i wbrew waszemu własnemu systemowi.“

Jeżeli zaś na to nie pozwolicie, poddajemy się naczelną komendzie i atrakcji Berlina, zład nam, nam reprezentowanym w Austrii liczbą 80,000, ogólny niemiecki Schulverein będzie dyktował, co w jego interesie robić mamy.“

Bez wątpienia jest to propozycja bardzo uwagi godna, bardzo wiele „do myślenia dająca“, prawie tyle, ile z drugiej strony monarchii habsbursko-lotaryńskiej wyprawy O. Naumowicza czy p. Płoszczajskiego do Petersburga a poświadczające co najmniej, jakie postępy rozkładu a robota w Austrii poczyniła, jak dalece jest śmiała i pewna siebie, jak natarczywa, jak ostatniej chwili staje się potrzeba, aby rząd austriacki przez wzgląd na prosty obowiązek własnej obrony wystąpił z ochronnym dla siebie huc usque.

Jakżeby też, pytamy, zachowała się choćby najliberalniejsza, choćby najpostępowasza prasa niemiecka, gdyby np. w Petersburgu czy Moskwie zawiązało się jakie stowarzyszenie szkolne słowiańskie i wzięło jakibądź słowiański żywioł w szkołach pruskich w podobną opiekę, w jaką bierze niemiecki Schulverein żywioł niemiecki po szkołach austriackich?

Nie zapominajmy zaś, że w szkołach austriackich, węgierskich, siedmiogrodzkich nikt przecież jeszcze dziecinie niemieckim prawa wykładu w ojczystym języku nie zaprzecza, że co najwięcej, nakładają im także tylko obowiązek uczenia się krajowego języka jako obowiązkowego przedmiotu.

Stosownie do tego znalazłaby więc czynność jakiegobądź słowiańskiego stowarzyszenia szkolnego w dziedzinie racjonalniejszej pole u nas, aniżeli je znajdować ma powód niemiecki Schulverein w szkołach austriackich.

Jakżeby jednakże patrzyła na podobną jego robotę u nas prasa niemiecka. Odpowiedz na to pytanie niechaj będzie równocześnie miarą wartości wycieczek niemieckiej prasy niesłychanym „Massregelungen“, na jakie

wystawiony w Austrii żywioł niemiecki w ogóle, niemiecki Schulverein teraz w szczególności!

Wiadomości urzędowe.

Król nadał byłemu wójtowi i poborcy podatków Franciszkowi Kostece z Benie pod Kostrzynem powszechną oznakę honorową.

Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Warszawa, 13 stycznia.

(Zamknięcie Banku polskiego. — Hurkowa w obec lekarzy polskich. — Nowe sprawy Kryłowa.)

(L.) W dniu dzisiejszym w Banku polskim, a raczej w kantorze banku państwa — boć od dziś Bank polski istnieć przestaje — wielka uroczystość. Szły dawny zdjęto, lokale bankowe przebudowano, napisy polskie zastąpiono rosyjskimi, a na dole urządzono kapliczkę, w której odbyło się dziś poświęcenie gmachu banku, naturalnie przez duchowieństwo prawosławne. W uroczystości tej uczestniczyły osoby zaproszone.

Do jakiego stopnia nienawiści plemiennej, doprowadza pani Hurkowa swe zachowanie w Warszawie, niechaj tłumaczy autentyczny fakt następujący. W tych dniach pani Hurkowej zapadł na tyfus syn, do kuracyi więc wezwano lekarza Rosyanina. Chory jednak do zdrowia nie wracał, a lekarz ów zażądał konsylium i zaproponował między innemi dr. Baranowskiego. Pani Hurkowa na to żadną miarą zgodzić się nie chciała. Nie chocu lachów, rzekła stanowczo i bodaj syn umierał. Znowu wezwano lekarzy Rosyan i znowu zdrowie chorego się pogorszyło. Gdy w końcu wszyscy lekarze napierali na wezwanie Baranowskiego, Hurkowa w końcu przystała, lecz przez cały czas wizyt Baranowskiego ani razu przy łóżu syna chorego nie była i Baranowskiemu, gdy syn wyzdrowiał, nawet nie uznała za właściwe podziękować. Wspaniało!

A oto charakterystyczny wypadek z Kryłowem, inspektorem szkół elementarnych. W tych dniach Kryłow wpadł do szkółki zboru ewangelickiego i ni ztąd ni zowąd, na lekcji religii katolickiej (szkółka jest mieszana) zadał dzieciom pytanie „jakie przykazanie Bożkie każe kochać cesarza?“ Dzieci milczały jak ślup, boć i jakież tu może być przykazanie? Wtedy Kryłow rozścieczony zwrócił się do księdza z zarzutami, a pan co tu robi, jak pan uczy dzieci i t. d. Ksiądz ze spokojem odparł po polsku: „przepraszam, lecz nie rozumiem pana.“ To jeszcze więcej rozżłościło pana Kryłowa, który wypadł ze szkoły i przysłał księdzu dymisję.

W tejsze szkółce Kryłow raz nie uznaje kolegium zboru, drugi raz żąda, aby kolegium wydalało nauczycieli Polaków, a przyjmował prawosławnych itd. Gdzie tu konsekwencya, gdzie, mówiąc po prostu, rozsądek?

W szkole handlowej prywatnej Kryłow również zażądał usunięcia dwóch nauczycieli Polaków i usiłuje wprowadzić na ich miejsce Rosyan.

Ala i na pana Kryłowa przyszła kreska, podobno bowiem w wściekłości swej posunął się raz do nielegalnego kroku, za który poszkodowani mają go pociągnąć do odpowiedzialności. W sprawie tej, przed czasem bliższych szczegółów nie podaję, odkładając rzecz do załatwienia procesu. Lękamy się tylko, czy skarga odniesie skutek! Wszak Kryłowa sądzić będzie Apuchtin...!

Z Włocławka, 13 stycznia.

(Oddział banku państwowego. — Ciekawy okaz gburstwa.)

Dziś odbył się tu uroczysty „chrzest banku“ to jest zmiana z „oddziału banku polskiego“ na „oddział banku państwowego“ — z okoliczności tej w sali hotelu „pod trzema koronami“ odbył się festyn, na który skarb asygnował r. 600.

Przed kilku dniami, woźny tutejszego gimnazjum realnego, odbierający listy do dyrektora gimnazjum i do JE. ks. biskupa — przez pomyłkę, list adresowany do dyrektora, wręczył ks. biskupowi, ten nie zważając na adres, list rozpieczętował, lecz przeczytawszy jego początek i przekonawszy się, że zasła pomyłką, listu dalej nie czytał a opieczętowany go swemi pieczęciami, dyrektorowi gimnazjum odesłał.

Dygnitarz ten do tego stopnia zirytował się, że biednego woźnego pozbawił natychmiast kawałka chleba, a biskupowi kazał natychmiast przyjść do siebie, aby go przeprosić.

Fakt ten nie potrzebuje komentarzy, a świadczy wymownie o charakterze i wychowaniu pedagoga rosyjskiego.

Ze ks. biskup do rozkazu dyrektora się nie zastosował, zbyteczne chyba dodawać.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 13 stycznia. Parlament obradował na dzisiejszem posiedzeniu dalej nad projektem podwyższenia podatku od buraków cukrowych.

Posel Hürle żąda emanacji prawa, któreby stałe obowiązywało. Każda bowiem zmiana odnośnego prawa państwa musi wyrzucić bardzo niekorzystny wpływ na odnośny przemysł. Rząd zawiązał w tem, że dawniej już nie poczynił kroków do powstrzymania zastoju na polu cukrownictwa, który zaczął się już objawiać od r. 1881, i nie zapobiegł przez to przesileniu.

Przedłożony projekt podwyższenia podatku od centnara buraków o 20 fenigów, co nie leży w interesie rolnictwa, ale raczej należałoby zniżyć podatek od buraków. Rolnictwo bowiem nie może istnieć bez hodowli buraków, a na nową narażeniem będzie kłeska, jeżeli przy podniesieniu cła od buraków, cena takowych się obniży.

Hr. Hacke wyraża również życzenie, aby na polu prawodawstwa cukrowego zaniechano dalszych i ciągłych zmian. Mimo to wita mowa przedłożony projekt z radością w interesie większości fabrykantów, którzy wzrosli na tak zwany materyalny podatek. Mowa żąda następnie opodatkowania melasy. Gdyby parlament miał podwyższyć podatek od buraków a zaniechał opodatkowania melasy, musiałby mówca głosować przeciw projektowi.

Socjalistyczny poseł Heine żąda zaprowadzenia większego podatku dochodowego, a zaniechania podwyższenia podatku od buraków, przeciw czemu głosować będzie frakcja socjalistyczna.

Posel Roland z frakcyi wolnomyślniej przemawia za obniżeniem a nie podwyższaniem podatku od buraków.

Po przemówieniu komisarza rządowego Burchar-

da, który zbijał różne wywody mówców, odesłano projekt komisji złożonej z 28 członków.

Następnie przystąpił parlament do rugów wyborczych i uznał wybór posła Bormanna za ważny, uniemożliwił zaś wybór posła Gottburga.

Na tem wyczerpano porządek dzienny i zamknięto posiedzenie. Na porządek dzienny następnego, czwartkowego posiedzenia, postawiono wniosek Ausfelda dotyczący zmiany taryfy celnej oraz wniosek posła Junggreena, Duńczyka, dotyczący równouprawnienia języka duńskiego z niemieckim w sądownictwie Północnego Szlezvigu.

NIEMCY.

* Berlin, 13 stycznia. (— Sejm pruski —) poświadczając osobiście przez cesarza Wilhelma, jak donoszą najświeższe wiadomości, poczem cesarz rozkazał odczytać mowę tronową.

Takie wydanie, w ostatnim czasie dyspozycje, które zmienionoby tylko w razie słabości cesarza.

(— Z Monachium —) donoszą o prawdopodobnej zmianie gabinetu bawarskiego. Powodem do tego miała być ta okoliczność, iż gabinet uczynił królowi przedstawienie z przyczyny smutnego stanu kasy królewskiej. Król Ludwik odrzucił przedstawienie gabinetu, który skutkiem tego zamierza wziąć dymisję. Baron Franckenstein, wicemarszałek obecnego niemieckiego parlamentu i prezes bawarskiej izby rady państwa, ma otrzymać polecenie utworzenia nowego gabinetu.

Wiadomość powyższą podaje „Frankfurter Ztg.“, której też należy pozostawić odpowiedzialność za wiarygodność owego doniesienia.

(— Order Chrystusa w brylantach —) przesłany przez Leona XIII ks. Bismarckowi, ma jak donosi „National Ztg.“, być bardzo kosztownym. Order ten składa się z gwiazdy brylantowej o 8 wielkich kamieniach, pomiędzy którymi znajduje się 7 mniejszych. Gwiazda brylantowa jest wielką 8 centimetrów. W środku jej znajduje się krzyż z czerwonej emalii, otoczony pięknym szczerolotym dębowym wieniec z listków i żołędzi. Gwiazda ta nosi się na piersi. Drugą odznaką jest wielki czerwony emaliowany krzyż, który nosi się na pasowej wstążce na szyi. Krzyż ten podobny jest do krzyża w gwiazdzie i wisi u złotej korony. Na wstążce znajdują się złote emblematy wojenne, jak halabardy, działa, miecze, helmy, zbroje i t. d. Cała ta dekoracja orderowa ma rozmiar 14 centimetrów i kosztuje 15,000 lirów.

(— Monopol spirytusowy —) dopiero w poniedziałek rozdany został pomiędzy członków rady związkowej. Wiadomość jakoby rząd bawarski wpięć wpytał miał o opinię swęj reprezentacji kraju, zanim zajmie w obec monopolu stanowisko w radzie związkowej, okazała się mylną. Rząd bawarski bowiem zapytał o opinię swęj reprezentacji kraju, gdy monopol przyjętym będzie przez parlament. Znaczący to to samo, co że głosowanie Bawarii w radzie związkowej nie będzie ostatecznem, lecz że stanowisko swe robi zależnem od opinii bawarskiego sejmu.

(— P. Köller —), dotychczasowy marszałek izby deputowanych, nie myśli podobno przyjąć ponownego wyboru na marszałka — jak się dowiaduje „Berliner Börsen Ztg.“.

(— Odpowiedzialny redaktor „Germanii“ —) skazanym został na 3 miesiące więzienia za obrazę Lwowskiego ministra hr. Görtz-Wriesberg przez zamieszczenie artykułu krytykującego jego postępowanie.

ROSYA.

* (— Car Aleksander III. —) Z Petersburga pisał do „Czasu“, co następuje:

„Atmosfera tutejsza nie jest wcale przyjemna. Car bardziej w sobie zamknięty niż kiedykolwiek, objął osobiście kierunek polityki zagranicznej i uczył w sobie naraz dyplomatyczne powołanie; p. Giers poniekąd odsunięty na drugi plan, jest obecnie prostym wykonawcą woli i zagadkowych kombinacji monarchy. Ztąd najzupełniejsza niepewność co do dalszego zachowania się Rosyi w obec liżnych spraw zewnętrznych, a mianowicie w obec zakłóceń wschodnich. Od pamiętnego wykreślenia ks. Bułgarskiego z listy armii rosyjskiej, niespodzianki stoją na porządku dziennym i nikt nie jest w stanie obliczyć, co zająć może. Wewnątrz naprężenie stosunków jest także niemałe. Car Aleksander III podjął Herculowskie dzieło ściągania i wytipienia korupcyi i sprzedawczości w Rosyi! Zadanie to wszędzie niełatwe, ale tu gdzie przychodzi walczyć nie tylko z zakorzenionym zwyczajem, ale także z narodowym obyczajem, przetrząsając siły zwykłego człowieka. Porwanie się też na to zadanie przez dzisiejszego monarchę nie tylko że nie prowadzi do celu, ale stwarza niezliczone trudności, chaś i stagnację we wszystkich interesach. To czego nie mógł dokonać rozumny i przenikliwy Aleksander I, czego nie próbował wszechpotężny a prawdziwy imperator Mikołaj I, o czem nie było nawet mowy za panowania Aleksandra II, który przecież posiadał jeszcze pewne tradycje, tego nie dokaże człowiek, który do rządzenia ludźmi nie był wcale przeznaczony. Ale choćby w gruncie rzeczy zamiar jego był szlachetnym i uczciwym, to przecież im usiłowania płośniejsze, im dzieło fantastyczniejsze, tem większe szatanowanie się, gorączkowe a może i niebezpieczne ściąganie złego, tem większa a chorobliwa przesada. Wytwarza to pewien rodzaj terroryzmu, który zamiast posłużyć do wykorzenienia złego, tamuje tylko bieg spraw; zamiast ustalenia uczciwości i sprawiedliwości, wywołuje nieufność, trwogę, nieład i prowadzi do nowych wynalazków w dziedzinie przestępstwa i sprzedawczości, do których, jak wiadomo, zmysł w społeczeństwie rosyjskiem niepospolicie jest rozwiniętym i niewyczerpanym jest w tej mierze w pomysłach.“

Car Aleksander III zaś tak namiętnie goni za uludnym celem, iż wyrobiła się w nim niesłychana podejrliwość, granicząca już z manią; nie tylko, że ściga przestępstwo, ale posadza, niechętnie się patrzy i potępia każdy zysk, każdy dobry interes, choćby uczciwie i bez nadużyć przeprowadzony. Nie kładzie to oczywiście tamy przestępstwu, ale paraliżuje działania rządu, ministrów i urzędów. Nie zażęguwa sprzedawczości, ale przeciwa w nieskończoność interesa. Aby zasłonić się przed monarszą podejrliwością ministrowie i urzędnicy odsuwają sprawy, wymagające załatwienia i szukają schronienia w beczynności i stagnacji.

Gdy na radzie ministrów szło o sprzedanie jakiegś kopalni, która będąc w administracji rządowej, znaczne pociąga za sobą kosztą a korzystnie mogła być spieniężona, minister Ostrowski oświadczył, iż nie podejmie się przeprowadzenia sprzedaży, gdyż niezawodnie racjonalny podejrzenie, iż towarzyszyć jej będą niedozwolone zyski. Podejrliwość monarchy pociąga za sobą delację, a że w Rosyi nikt nie stoi ponad posadzeniami, każdy czuje się zagrożonym. Łatwo dopowiadać sobie możliwe następstwa przedłużenia się podobnego stanu rzeczy.

Nihilizm wprawdzie nie objawia się w tej chwili terrorystycznymi zamachami, ale rozwija się w cichości i nie dał wcale się wygrać; im mniej na zewnątrz czynów, tem głębiej sięgają teorie. Aresztowania w armii, między oficerami nie ustają, ostróżności dotyczące osoby cara, równie liczne jeżeli nie większe, jak dawniej. Na całej drodze z Gatchyny do Petersburga ustawione są, co dwadzieścia kroków budki, a w każdej z nich znajduje się żołnierz i ma najsurowszą instrukcją czuwania nad krótką przestrzenią, powierzoną jego pieczy.

Aczkolwiek zamiar gnębienia i zniszczenia żywiołu polskiego pozostał niezmienny i w licznych objawia się czynach, to jednak w tej chwili mniej zajmują się tutaj Polakami, a wszystkie usiłowania wyłożone są przeciw żywiołowi niemieckiemu i ludności niemieckiej w prowincjach nadbałtyckich. — Jest to obecne urzędowe „mot d'ordre.“ Człowiekiem, mającym prawdziwy i wyłączny wpływ, jest p. Pobiedonoscew. Hr. Tolstoj, złożony ciężką chorobą ma z dnia na dzień ustąpić; jest pewna trudność w zastąpieniu go; prawdopodobnie zajmie jego miejsce p. Ostrowski.

Drakońskie ustawy, a raczej ułazy wykonywane są bez wyjątków. — Nie przypuszczają, ani pozwalają ich zwłaszcza co się tyczy zakupu majątków przez nie-prawosławnych i nie Rosyan na Litwie i w zabrzanych prowincjach; najściślejsze protekcyjne nie wskazać nie mogą, jak tego świeży był przykład.

Jest to na teraz zamknięta księżka. — Właściciele większych cukrowni szukają środków ratunku i naradzają się. Inicjatywę bierze w tej mierze hr. Bobryński.

Hr. Ignatiew począł znowu agitować na gruncie sprawy wschodniej i szuka na niej popularności, którą do pewnego stopnia się cieszy. — Był on nawet przedmiotem entuzjastycznych owacji. Jakże jednak są myśli, zamiary i cele monarchii, dzierżącego wszechwładnie w swem ręku politykę zagraniczną i czy w ogóle istnieją jakie, nie wiadomo, a do pewnego stopnia nie zadają sobie tutaj trudu odgadywania tej nowej sinksovej zagadki.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Paryż, 14 stycznia. Prefekt departamentu Eur zamordowanym został wczoraj wieczorem w pobliżu Maison Lafite w wagonie kolejowym. Mordercy dotąd nie wykryto; rabunek był jak się zdaje motywem zbrodni.

Madryt, 14 stycznia. Jak słychać ma Rascón mianowanym być posłem w Rzymie, Mazo w Londynie, Rances w Waszyngtonie a Crespo w Carogrodzie.

Ruch w Towarzystwach.

— **Sprawozdanie z czynności Towarzystwa biblioteki polskiej w Rumuni** za rok 1885.

Jeżeli instytucja rozpoczęła rok 20 istnienia swego i przez ten czas przetrawia rozmaite koleje, walki wewnętrzne i zewnętrzne, stanowi to dostateczne dowód żywotności i dobrej wroty o jej przyszłości. Właśnie w r. b. Biblioteka była znowu przedmiotem napadów, które nawet w lwowskim „Dzienniku Polskim“ i podobno w czernowieckiej „Gazecie Polskiej“ znalazły miejsce popisu.

Choćby to były ślepe strzały z niskich wypływające powłok, oświadczamy niniejszem, że jesteśmy gotowi każdemu podatku, chcącemu w dobrej wierze przekonać się o przeszłości, kierownictwie, administracji, stanie obecnym Biblioteki dać wszelkie informacje i dostarczyć wszelkich dokumentów, jakie posiadamy, że domagamy się komisji lustracyjnej, złożonej w kraju z ludzi prawych, bezstronnych, którzyby tu na miejscu przekonała się o prawdzie. A czynimy to jedynie dla tego, że się opiekują o wielu lat Bibliotekę męzowie szlachetni, z których większość podniosła w narodzie naszym zajmując stanowisko, męzowie, którzy do dziś otaczają powagą imienia swego naszą instytucję. Takie niewieście jak Orzeszkowa, takim mężom jak Kraszewski, Miłkowski, Małeckie, Bandonin, de Courtenay, Giller, Jenike i innym jesteśmy obowiązani wykażać, że Biblioteka od początku do dnia dzisiejszego sumiennie była zarządzana. Zresztą i w obec dziennikarstwa naszego powinniśmy stanąć z czołem podniesionem, albowiem zawsze popierała Bibliotekę a szczególnie w r. b. otrzymaliśmy bezpłatnie: „Tygodnik ilustrowany“, „Słowo“, „Niwe“, „Gazetę świętą“, „Rola“, „Dziennik dla wszystkich“, „Ateum“, „Pamiętnik fizyograficzny“, „Wzzechświat“, „Dziennik Poznański“, „Gońca wielkopolskiego“, „Muzeum“, „Pismo aptekarskie“, „Gońca świętochłopski“, „Gazetę naddniestrzańską“, za opłatą portoryum: „Prawdę“, „Kronikę rodzinną“, „Wieczór rodzinny“, za pół ceny: „Bluszc“, „Biesiada literacka“, „Kłosy“, „Przeład tygodniowy“, „Romans i powieść“, wreszcie księgi Gebethnera i Wolffa odpuszczały nam wszystkie swe wydawnictwa także za połowę ceny. Oprócz tego otrzymaliśmy w darze 159 książek, pomiędzy którymi odznaczają się doborom ofiarowane nam przez p. Czepliewskiego, gorliwego opiekuna naszej instytucji. Dodawczy do tego 65 dzieł i czasopism najnowszych, zakupionych z bieżących dochodów, stwierdzamy, że księżnica składa się obecnie z 4105 tomów, krom duplikatów, książek ludowych i dla dzieci, których jest około 200. — Z tego skarbca duchowego korzystało na 50 członków tylko 37, którzy atoli przeczytali 1160 tomów.

Dochód:
Składki członków miesięczne . . . 428 fr. — ct.
Odsetki funduszu żelaznego . . . 834 „ 35 „
Nadzwyczajne . . . 10 „ 5 „
Razem 1272 fr. 40 ct.

Rozchód:
Książki i czasopisma . . . 281 fr. 15 ct.
Oprawa książek . . . 133 „ 75 „
Opłata listów i paczek . . . 64 „ 80 „
Pomieszkowanie, opał, światło, usługi . . . 423 „ — „
Kasa żelazna . . . 203 „ — „
Nadzwyczajne . . . 19 „ 50 „
Przybito do funduszu żelaznego . . . 197 „ 20 „
Razem 1272 fr. 40 ct.

Fundusz żelazny Biblioteki wynosi obecnie 7257 fr. Fundusz szkolny, czasowo pozostający pod nadzorem Biblioteki, wynosi 11,014 fr. Stosownie do uchwały walnego zebrań z dnia 15 listopada 1885 r. zwrócić się z tego funduszu do kraju 9000 fr. w jego najkrótszym czasie, reszta zaś pozostała nadal w ręku dyktandozawój administracji. Pobudki i cel tego postanowienia ogłoszono w osobnym piśmie wydrukowanem w „Kuryerze lwowskim“ w nr. 333 i innych dziennikach. Wreszcie z pozostałych funduszy „Bratniej pomocy“ i nadzwyczajnych składek dano wsparcie rodomakom: 16 biednym podróżnym, trzem miejscowym pożyczki bezprocentowe, w czasie ostatniej przedśmierci słabości pułk. Paszkiewiczowi 200 fr.; na wynagrodzeń naszych z Prus 45 fr. 80 ct. Razem wydano na cele dobroczynne 396 fr. 75 ct.

Jassy, 31 grudnia 1885.

Zarząd Towarzystwa Biblioteki Polskiej w Rumuni.

Prezes: dr. Łukaszeński.
Członkowie: Ks. Chwał, dr. Lipa, Jan Bogusz, A. Gasiorowski, K. Szultz, E. Beidowicz.

Wiadomości z uniwersytetów i wyższych zakładów naukowych.

— **Czytelnia akademików Polaków w Wroclawiu** odbędzie przyszłe posiedzenie w piątek dnia 15 b. m. o godzinie 8½ wieczorem w lokalu „Zum blauen Hirsch“ (róg Ohlauerstr. i Schubbrücke). Goście mile widziani.

— **Towarzystwo literacko-słowniane** przy uniwersytecie wrocławskim odbędzie VIII zwyczajne posiedzenie w północnym zimowym w sobotę dnia 16 b. m. wieczorem o godzinie 6.

nie 6 w audytorium II uniwersytetu. Na porządku dziennym: 1) Krytyka pracy cz. Sokółowskiego: „Jakim okolicznościom zawdzięczał Stanisław Poniatowski tron polski?“ przez cz. Filipowicza. 2) Odczyt cz. Jana Langiewicza pt.: „Jan Kochanowski w życiu i pieśniach jako poeta narodowy“ — Goście mile widziani.

Władysław Kiszewski, sekretarz.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAŃ, 14 stycznia.

— *** Teatr polski.** Dziś na benefis p. Skirmunta dramat Leopolda Starzeńskiego: Gwiazda Syberyi. Zachęcamy publiczność do liczego zebrania się w teatrze na dzisiejsze benefisowe przedstawienie.

Jutro w piątek po raz pierwszy komedia wedle powieści J. I. Kraszewskiego: Herod baba.

W sobotę komedia hr. Fredry: Przed śniadaniem, monodram Ładnowskiego: Berek zapieczetowany i komedia Świderego: Dzieciaki.

Początek przedstawienia o godzinie 5 po południu, konie przed 7.

Ceny zniżone a mianowicie: łoża parterowe, I piętra i balkon I piętra po 1 m. 60 fen., krzesła parterowe po 1 m. 10 fen., łoża II piętra po 55 fen., parter 25 fen., galeria 15 fen.

— *** Teatr polski w Gnieźnie.** Tutejsze towarzystwo dramatyczne da trzy przedstawienia w Gnieźnie w hotelu Europejskim, a mianowicie w sobotę dnia 16 b. m. odegra komedię Abrahamowicza i Ruszkowskiego: Maż z grzechu; w niedzielę komedię: Porwanie Sabinek; w poniedziałek dnia 18 b. m. obraz dramatyczny: Ogniem i mieczem.

— *** Na fundusz żelazny subwencyonowania teatru polskiego w Poznaniu** złożyli:

P. A. F. za ogładanie recepty na złoże serca od Andzi i Józ. nr. 1 fen. 20.

Oszczędność z podróży nr. 3 fen. 20.

Razem dziś złożono mr. 4 fen. 40.

— *** Dla wygnańców polskich złożyli na ręce nasze:**

Za pośrednictwem p. Kuźaja pan Stanisław Wrzesiński, chemik w fabryce farb Luciusa i Brininga w Höchst nad Menem, nr. 25.

P. S. i. M. nr. 2.

Zebrań w dzień św. Juliana w Wisniewie nr. 12 fen. 85.

P. K. wieciński, adwokat z Strzelna nr. 2.

Razem z poprzednimi złożono 87 m. 45 fen.

Dalsze pośrednictwo w tej sprawie ofiarujemy jak najchętniej.

— *** Na fundusz obrotowy Tow. czytelników ludowych** otrzymaliśmy:

Za pośrednictwem p. Kuźaja od pana Stanisława Wrzesińskiego, chemika w fabryce farb Luciusa i Brininga w Höchst nad Menem, nr. 50.

Od pp. S. i. M. nr. 2.

Od p. Kwiecińskiego, adwokata z Strzelna, nr. 2.

Razem z poprzednimi złożono 242 m. 8 fen.

Dalsze datki chętnie przyjmujemy.

— *** Na dawanie podczas zimy ciepłej strawy dla dzieci szkolnych** otrzymaliśmy:

Od panów K. R. i. M. nr. 6.

Od p. Kwiecińskiego, adwokata z Strzelna, nr. 2.

Razem z poprzednimi złożono nr. 53 fen. 30.

Dalsze datki chętnie przyjmujemy.

— *** Na rzecz Towarzystwa pomocy naukowej** imienia Karola Marcinkowskiego otrzymaliśmy:

Od N. N. z okolicy Wojcna nr. 6.

Razem z poprzednimi 56 mr.

— *** Wystawa obrazów W. Gersona** a mianowicie: Zamordowanie Przemysła i Bez nadziei otwarta codziennie od godziny 12 w południe do 4 po południu. Wstęp 50 fen., dla uczniów i uczennic zaś po 25 fen.

— *** Lekcje śpiewu** Kola śpiewackiego polskiego odbywać się będą od regularnie co piątek ewent. co drugi poniedziałek.

Najbliższe lekcje w piątek dnia 15 b. m. o godzinie 9 wieczorem w lokalu Towarzystwa przemysłowego. Prosimy bardzo o liczny udział. Zarząd.

— *** Mierzwinski** dziś przybywa do Poznania i zamieszka w Bazarze. Na jutro zamówił bilet do teatru.

— *** „Gnesener Blatt“** ogłasza pod dnem wczorajszym, że p. Dembiński z kapelą swą daje w Gnieźnie w przyszłą niedzielę t. j. dnia 17 b. m. koncert. Wiadomość ta najzupełniej fałszywa.

— *** Szanowni Czytelnicy** nasi niezawodnie w świeżej mają jeszcze pamięci zamieszczoną w piśmie naszym swego czasu ocenę pierwszego zeszytu „Więca pieśni polskich“, który w roku ubiegłym wyszedł staniem „Lutni polskiej“, a nakładem Księgarni katolickiej. Zeszyt ten wieńca, dedykowany Mierzwinskiemu, obejmuje trzy pieśni: „Za Niemen nie przejdę“, „Młody wojownik“, i „Lśni blaskiem kwietnia błoń“, a zaleca się starannie opracowanemu towarzyszemu fortepianu, którego dokonał St. Surzyński. Dziś zwracamy lech uwagę na umieszczone w dzisiejszym numerze pisma naszego ogłoszenie Księgarni katolickiej dotyczące „Więca“.

— *** Prezes sądu nadziemiańskiego p. Kunowski** udał się do Bojanowa celem odbycia rewizji w tamtejszym sądzie okręgowym.

— *** Ogień** wybuchł wczoraj w mieszkaniu pewnej kamienicy przy Św. Marcinie pod nr. 32. Łóżko, garderoba i przedmioty w pobliżu rozpalonego pieca się znajdujące stanęły w płomieniach. Z pomocą mieszkańców jednakże ogień ugaszono, zanim się zdolał rozszerzyć i zaniem jeszcze zaalarmowana straż ogniowa rozpocząć zadziały swą czynność.

— *** Towarzystwo „Przytulisko w Berlinie“** zaprasza uprzejmie wszystkich członków tak miejscowych jak zamiejscowych, tudzież wszystkich żyjących Towarzystwu naszemu na dziesiątą rocznicę założenia, którą święcimy w dniu 17 b. m. w następującym porządku: W niedzielę o godzinie 10 rano w kapliji Piusa przy Palisaden-Str. 73 odprawionem będzie nabożeństwo na intencję Towarzystwa. przez proboszcza miejscowego ks. Enn. Wczorom o godzinie 8 na sali Deutschen Club-Haus przy Krausen Str. 10 wspólna kolacja, przy czem roczne sprawozdanie z czynności Towarzystwa, zakończy zaś zabawa z tańcami. Wstęp od osoby 50 fen. na rzecz Towarzystwa. Zarząd.

— *** Korespondencya polska.** „Jedna z warszawskich firm fotograficznych, jak pisze „Kur. Warsz.“, wysłała do zakładu cynkograficznego w Berlinie zamówienie w języku polskim. Fabrykant odpowiedział również po polsku, dodając wszakże, iż z powodu braku korespondenta zmuszony jest prosić o nadsyłanie listów w jego języku ojczystym. Zdaje się, że z równem prawem firma warszawska może nie mieć korespondenta niemieckiego, a skoro jest stroną kupującą i placującą, do niej zatem w widokach własnej korzyści fabrykant zastosować się powinien“

Słusznie — a Warszawa daje nam dobry przykład. Z załem bowiem przyznać musimy, że my z bardzo małym wyjątkiem, pisząc do firm niemieckich, piszemy po niemieku i odbieramy odpowiedzi w tymże języku! Wszelkie nawoływania skutku nie odnozą — może przykład Warszawy, dobroczynnie na nas wpłynie. Bodajby się tak stało!

— *** Kalendarz.** Jutro w piątek dnia 15 stycznia

Wschód słońca o godzinie 8 minut 6, zachód o godzinie 4 minut 14.

Dnia 15 stycznia 1674 roku sejm konwokacyjny.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 13 stycznia.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Blau z Kirehen. Blau i Dorn z Szczecina. Simmeling z Berlina. Blankenstern z Saengerhausen. Bergmann z Wittenbergu.

GRAEFKE HOTEL BELLEVUE. Elksch z Berlina. Schöpp z Elberfeldu. Gellert i Siebert z Berlina. Erle z Drezna. Eichen z Wrocławia.

PRZEMYSŁ, HANDEL I GOSPODARSTWO.

— *** Marchijskie i nowomarchijskie 4-procentowe listy zastawne.** Przysię losowanie odbędzie się pod koniec stycznia. Przeciwi strasze kursowej w ilości 1½ procent w razie wylosowania zabezpieczyć się można w domu bankowym Karola Neuburgra w Berlinie przy ulicy

Francuzkiej pod nr. 13 za opłatą asekuracyjną w ilości 6 fen. na 100 marek.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Giełda poznańska, 14 stycznia.

(W.) Poznań, 14 stycznia. (— Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powierza: mróz.

Zyto bez handlu.

Cena wypowiedziana — mr. Wypowiedziano — otr. Na styczeń 120,00 mrk. ofiar., na styczeń-luty 120,00 mr. ofiar., na luty-marzec — mr. ofiar., na kwiecień-maj — ofiaroano.

Okowita spok.

Cena wypowiedziana — mr. Wypowiedz. — litrow na styczeń 36,50 36,40 — plac, luty 36,70 — m. plac, marzec 37,30 — m. plac, na kwiecień 37,30 — mr. pl. kwiecień-maj 38,30 — mr. pl. maj 38,50 — plac, na czerwiec 39,20 — plac, na lipiec 39,90 — plac, na sierpień 40,50 — plac, na wrzesień — m. plac.

Okowita w miejscu (bez beczki) 36,20 — ofiar.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Okowita: Cena wypowiedziana 36,40 marek. Na styczeń 36,40 — mr. na luty 36,70 — mr. plac, na marzec — plac, na kwiecień-maj 38,20 — marek plac, na czerwiec 39,20 — mr. na lipiec 39,90 — m. na sierpień 40,50 — plac.

Wypowiedziano: 00 000 litrow.

Okowita w miejscu (bez beczki) 36,00 — m.

(W.) Poznań, 14 stycznia. Ceny maki. Pszena nr. 0 11,75 — 12,00, nr. 0 10,25-10,75 marek, rżana nr. 0 i 9 — 9,25 mr. po 50 kilom.

(Sprawozdanie giełdowe.) Poznań, 14 stycznia.

4½ nowe listy zastawne poznańskie 101,00. 4½ nowe listy rentowe poznańskie 101,80. 5½ powiatowe obligacje 101,25. 4½ powiatowe obligacje 101,25. 3½ szlaskie listy zastawne — 4½ szlaskie listy rentowe 101,90. Kwilecki, Potocki i Spł. (Bank rolniczy) — Poznańskie akcyjne stowarzyszenie sprytowe 73,50 Poznański bank prowincjonalny 118,00 4½ pruska pożyczka ukonolidowana 104,40. 3½ premia pożyczka z 1885 roku — 3½ obligi długa państwa 99,50. Kluczborsko-poznański kolei żelaznej — Kluczborsko-poznański kolei żelaznej 5 pct. ako. zak. — Starogardzko-poznański kolei żelaznej 103,00. Warszawsko-wiedeński kolei żelaznej 231,75. Austriackie noty bankowe 160,75. Austriacka renta srebrna 67,50. Węgierska renta złota 101,25. Polskie listy likwidacyjne 56,00. Listy zastawne Królestwa Polskiego III emisji 60,75. Rosyjskie noty bankowe 200,50 marek.

Giełda bydgoska, 13 stycznia.

(Sprawozdanie izby handlowej.)

(Ceny per 1000 kilo.)

Pszenica: stałej, wysoko-pstrza iszkłista, piękny 142-145 marek, jasno-pstrza średni gatunek 138-141 marek, posłedni gatunek 130-136 mar.

Zyto: trz. s., piękny gatunek 118-120 marek, posłedni gatunek 115-117 marek.

Jęczmień: nominalnie, piękny 124-130 mr., posłedni gatunek 115-122 marek.

Owies: nominalnie, 120-128 marek, posłedni gatunek — marek.

Grzech —, do gotowania 145 155 marek, na paszę 120 do 130 marek.

Okowita: —, per 100 litr. & 100%, 36,25 mr.

Kura rubli: 199 50 mr.

Giełda wrocławska, 13 stycznia.

(Urzędowe sprawozdanie giełdowe.)

Nasienie koniżyny: (za 50 kilo) czerwone b. zm., posłednie 33-35 marek, średnie 36-38, piękne 39 44, bardzo piękne 45-50 marek.

Nasienie koniżyny: (za 50 kilog.) białe trz. s., posłednie 30-36, średnie 37-44, piękne 45-55, bardzo piękne 56-64 marek.

Zyto (per 1000 kilogr.) m. zm. Wypowiedz. — otr. Cena wypowiedziana — marek. Na styczeń 128. — zd., na styczeń-luty — ofiar. i żądano, na luty-marzec — zd., na marzec-kwiecień — ofiar., na kwiecień-maj 133 (0 zd. — ofr., na maj-czerwiec 135 00 zd., na czerwiec-lipiec 137,00 marek żądano, na lipiec-sierpień — ofiarow., na sierpień-wrzesień 140 mr. zd.

Pszenica per 1000 kilogr. Wypowiedz. — centnar. Na ten miesiąc — zd.

Owies. Wypowiedziano — cent. Cena wypow. — mr. Na ten miesiąc 130. — zd., na styczeń — żądano, na styczeń-luty — m. zd., na kwiecień-maj 133 zd., na maj-czerwiec 134. — zd., wczoraj — pl., czerwiec-lipiec 135 50 zd., — plac.

Olj rzepiowy: b. int. Wypowiedziano — otr. Cena wypowiedziana — loco wedle gatunku — zd., na styczeń 45,00 zd., na styczeń-luty — zd., na luty-marzec — zd., na kwiecień-maj 45 00 zd.

Okowita: stałe. Wypowiedziano — litrow. Cena wypowiedz. — Na styczeń 36 90. — marek ofiarow. — żądano, na styczeń-luty 36,90 ofiar. — zd., na luty-marzec — zd., na marzec-kwiecień — zd., na kwiecień-maj 38 70 — m. ofr. na maj-czerwiec 39 00 — m. ofr., na czerwiec-lipiec 40 00 ofr., na lipiec-sierpień 41 00 — żądano, na sierpień-wrzesień — mar. plac.

(Przytacie sprawozdanie giełdowe.)

Kuchy rzepiowe: spok, per 50 kilogram. 5,80-6,10 obce 5,60-5,80 mr., na styczeń-luty — mr.

Kuchy lniane niez., per 50 kilogram, szlaskie 9,10-9,30 marek, obce 8,10-8,30 mr.

Zubin: piętny pzad., per 100 kilogram. 7 60 do 8,50-9,20 marek, niebieski 7,20-8,00-8,40 marek.

Wyka więd dow., per 100 kilogr. 12,00-12,50-13,00 marek.

Koniżyna: słabiej ofiar., czerwona b. zm. iny, per 50 kilo 35-39-42-46 mr., biała spok., per 50 kilogramów 35-45-50-60 mrk. Szwedzka koniżyna spokojnie, per 50 kilogr. 40-47-55 mr.

Tymotka: trz. się, — per 50 kilogram. 19,00-20,00-21,00 marek.

Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.

Per 100 kilogramów

dobry towar średni towar posł. towar

najw. najniż. najw. najniż. najw. najniż.

cena cena cena cena cena cena

Mr. Mr. Mr. Mr. Mr. Mr.

Pszenica biała . . . 15 00 14 60 13 80 12 60 13 30 12 90

Pszenica żółta . . . 14 80 14 40 13 40 13 20 12 80 12 60

Zyto 13 00 12 80 12 50 12 20 12 00 11 60

Jęczmień 12 30 12 40 13 30 11 90 11 50 11 10

Owies 13 20 12 90 12 60 12 40 12 30 11 70

Grzech 16 50 15 50 15 — 14 — 13 — 12 —

Notowania komisji mianowanej przez izbę handlową.

Za 100 kilogr.

piękny tow. średni tow. posłed. towar

Mr. Mr. Mr.

Rzepak 20 — 19 50 18 40

Rzepak zimowy . . . 19 50 18 80 18 20

Rzepak latowy . . . 22 50 20 50 19 —

Rydz 21 — 19 — 18 —

Siemie lniane 25 — 23 — 20 50

Siemie konopne . . . 17 — 16 50 16 —

Berlin, 13 stycznia.

(Urzędowe sprawozdanie giełdy berlińskiej)

Pszenica: per 1000 kilogr. loco bez int. Termina — 12½. Wypowiedziano — cent. Cena wypowiedziana 147,0 marek. loco 140-162 wedle gatunku, żółta do przyszłości 147,0 marek, dobra i piękna żółta meklensburgska i pomorska — marek z kolei placu, na ten miesiąc — marek placu o, na styczeń-luty — marek placu, na luty-marzec — mar. plac, na marzec-kwiecień — placu, kw



Dnia 13 stycznia o godzinie 1/8 z rana zasnął w Bogu po krótkich ale bardzo ciężkich cierpieniach, opatrzony śś. Sakramentami (468)

Józef Pade,

o czém donosi krewnym i znajomym ciężko strapioną Rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godzinie 2 po południu z domu żałoby przy ul. ś. Marcina Nr. 5. Na- bożeństwo żałobne w poniedziałek o godzinie 8 1/2 rano.



Członek nasz śp.

Józef Pade

zakończył życie dnia 13 stycznia rb. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 17 bm. o godzinie 2 po południu z domu żałoby św. Marcina Nr. 5, na który zaprasza- my wszystkich członków Towarzystwa.

Zarząd Towarzystwa Młodzieży Kupieckiej w Poznaniu.

WALNE ZEBRANIE

odbędzie się w poniedziałek dnia 25 stycznia rb. o godzinie 2 po południu, na sali p. Kurczewskiego dawniej Gąsiorowskiego. (477)

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z całorocznego zarządu kasy,
2. Potwierdzenie bilansu, rachunku zysków i strat, oraz pokwitowanie Za- rządu z rachunków,
3. Obór jednego członka Zarządu,
4. Obór członków Rady Nadzorczej w miejsce występujących,
5. Dyskusja bez uchwał nad przedmiotami, na porządku dziennym nie postawionymi.

Kościan, dnia 13 stycznia 1886.

Towarzystwo pożyczkowo-zarobkowe dla powiatu Kościańskiego.

Spółka zap.

RADA NADZORCZA.
Ks. Bączkowski.

Cukrownia w Opalenicy. Towarzystwo akcyjne.

Zapraszamy niniejszem uprzejmie Szanownych pp. Akcjonariuszów na

nadzwyczajne walne Zebranie,

które odbędzie się

w środę dnia 3 lutego br. o godz. 1 po południu

w budynku fabrycznym w Opalenicy.

Opalenica, dnia 12 stycznia 1886.

RADA NADZORCZA

H. v. Tiedemann.

PORZĄDEK DZIENNY:

Wniosek o powiększenie fabryki i podwyższenie kapitału zakładowego.

Cukrownia w Opalenicy.

Towarzystwo akcyjne.

Na mocy uchwały z dnia dzisiejszego uważa się akcyę naszego Towarzystwa Nr. 726 za przepadłą.

Opalenica, dnia 12 stycznia 1886.

RADA NADZORCZA:

H. v. Tiedemann.

Współziemian,

interesowanych projektowanym monopolom spi- rytusowym, a mianowicie członków Towarzystwa Centralnego Gospodarczego, zapraszamy na

naradę,

do hotelu Francuzkiego w Poznaniu, dnia 21 stycznia o godz. 4 po południu.

Z. Szuldrzyński, M. hr. Kwilecki.

Księgarnia Katolicka w Poznaniu,

wydała własnym nakładem i poleca:

Wieniec pieśni polskich,

poświęcony

Wł. Mierzwińskiemu,

z towarzyszeniem fortepianu, opracował St. Surzyński.

Cena 2 Mr., z przesyłką 2 M. 50 fen.

Nowość! Nowość!

wspaniały podarek świąteczny i ślubny.

Grupa Promoteusza

przez Ed. Müllera, oryginał w królewskiej Narodowej Galerii w Berlinie. Wysokość 80 cent., z kości słoniowej; cena 160 Mr.

BRUNO RICHTER,

handel przedmiotów sztuki, Wrocław (Schlossohle).

ASTHME

NEURALGIES

Dusznosć, chrypka, katarz, zadaw- szenie i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu RUREX LEVASSEURA.

W Paryżu, Skład główny w Apteczce pana LAVAUSSE, rue du Pont-Neuf, 2. Dostawca i jedyny we wszystkich głównych aptekach.

Do nabycia w apteczce p. Dr. Mankiewicza w Poznaniu.

Liebe'go ekstrakt słodowy itp. karmelki, w puszkach po 20 fen. zawierające wiele słodu, smaczne, skutecznie działające. Oryginalne paczki **J. Pawła Liebe'go w Dreźnie** w aptekach. (521)

Loterya!

Odnowienie losów 4-tęj klasy 173 klasowej loteryi uskutecznione być musi pod utratą prawa do dalszego grania do 18 stycznia br. do 6 godz. wieczorem. (475)

Król. nadkolector loteryjny **H. Bielefeld.**

Każdy nagniotek, rogówki i brodawki wyte- pia się bez bólu i z pewnym skutkiem w najkrótszym czasie **powsechnie słynnym i jedynie prawdziwym środkiem specy- alnym aptekarza S. Rad- lauera smarując tylko pe- dzelkiem.** (2954)

Karton z flaszeczką i pedzelkiem, 60 fen. Z powodu wielu brzo- skich nagniotek należy się atoli wy- raźnie żądać: o ym prawdziwym

środek na nagniotki aptekarza Radlauera w Poznaniu, Czerwo- na apteka.

PAPIER WLINSKI

Najznakomitsi lekarze zalecają PA- PIER WLINSKI przeciw **katarom, kaszlowi, nieżytowi oskrze- li, chorobom gardłanym, grypie, gośćcowi, bólowi w krzyżach i t. p.** Użycie tego pa- pieru bardzo proste, jedynie przytożenie wystarcza i pozostawia tylko lekkie świerzenie. — **W Paryżu** u fa- brykanta P. Wilińskiego ulica de Seine, 13. **W Poznaniu** w apteczce Dr. Mankiewicza, we Lwowie w apteczce p. Mikolascha i Wesołki-go, w Kra- kowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (10)

Prawdziwy tylko z ninie- szym znakiem ochronnym profesora Dra Lieber'a **wzmocniający nerwy plyn**

do wyleczenia trwałego radykalnego, pewnego wszelkich, najporo- y- wych nawet cierpień nerwo- wych, zwłaszcza takich, które po- stawały z błędów młodości. Trwa- le wyleczenie wszelkiego rodzaju

słabości, blednicy, trwogi, bólowi głowy, migreny, bicia serca, cie- rpięć żołądkowych, niestrawności itd.

Wzmocniający nerwy plyn z- żony z najcenniejszych 5ciu części świata roślin, według najnow- szych doświadczeń nauki lekar- skiej, przez powagę pierwszorzędą, daje wszelką rękojmią usunięcia

włuszczonej powyżej cierpię. Bl- ższe szczegóły podaje dołączony do każdej butelki cyrkular. Cena 1/2 but. 5 Mr. całej but. 9 Mr. za niedostatek kwoty lub załączkę pocztową.

Główny skład: M. Schulz w Ha- n. werze, S. billerstr. Składy w Po- znaniu: w Czerwonej apteczce S. Ra- dlauera i w apteczce J. Szymańskiego przy ul. Wrocławskiej Nr. 31, w Lesznie w apteczce Jankowskiego, w R. wicu w apteczce H. Müllera, w apteczce w Wrześni, tudzież za po- średnictwem W. Koszutekiego w Trzemesznie i Aleks. Petri w Ino- wrocławiu.

Radlauera

Czerwona Apteka

w Poznaniu. (2953)

połącza prawdziwy

Proszek dalmatyński

na robactwo!

czysty pod gwarancją, jak

najczystszy melony, nad- zwyczaj skuteczny, do rozro- żniania z t. zw. perskim proszkiem

na robactwo, który bywa **nie- lub więcej fałszywany** i który wcale nie skutkuje. Dostarczam

funt prawdziwego proszku dalmatyńskiego po 2 M. 50 fen. nadto w puszkach blaszanych po 25 fa.

po 50 fen. w puszkach z przyrząd- m do rozpraszania. Polecam także **pro- szek na mole**, który się kładzie

w fałdy sukien i mebli, tuż po 60 fen. **Spryt na mole** butelkę po 1 marce. **Radlauera Czerwo- na Apteka w Poznaniu.**

Matico-Iniekcya

Grimault'a & Cie. aptekarza w Paryżu

Wyrobiony z po- ruwianich Matic- to liści, okazał się

preparat ten od- chwili ukazania się zawsze skutecznym

na chroniczne u- pławy i gonorr- rheę. Iniekcya u- żywa się z szcze- gólnym skutkiem w

przypadkach upo- rzywych; to też w krótkim stosunkowo czasie u- ży- ska powszechne uznanie.

Składy we wszystkich znaczej- szych aptekach. Główny skład w Poznaniu w **S. Radlauera Czerwonej apteczce.** (445)

Przepyszne bukiety balowe,

jako i

bukiety Mierzwińskiego

połącza

Zakład ogrodniczy W. Kwiatkowskiego

POZNAŃ,

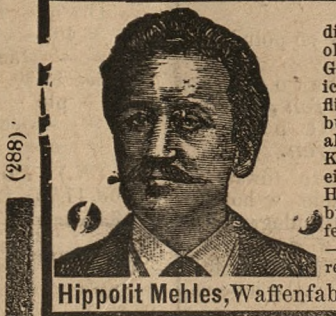
plac Wilhe'mowski 14, (narożnik ul. Teatrulnej) i na Górnęj Wildzie 31.

PAPIER FAYARD et BLAYN

60 lat powodzenia są dowodem skuteczności tego środka w leczeniu **katarów, irytacji piersiowych, reu- matyzmów, zwichnięć, ran, oparzeń, odcisków i nagniotków pomiędzy palcami.** (6)

We wszystkich aptekach. Hurtowa sprzedaż w Paryżu 30, ulica St. Merri.

W Poznaniu w apteczce p. Dr. Mankiewicza.



Hippolit Mehles, Waffenfabrik, Berlin W., Friedrichstrasse 159

Jeder erhält auf Verlangen frei u. gratis die Beschreibung meiner Jagd-Karabiner ohne Knall, sowie meiner Hof- und Garten-Gewehre ohne Knall. — Ausserdem habe ich die grösste Auswahl von Jagd-Doppel- finten, Centraifuegewehren, Scheiben- büchsen, Revolvern, Teschins, Pistolen und allen Jagd-Utensilien, als: Jagdtaschen, Koffer, Wildlocker, Messer etc. — Täglich einlaufende Neuheiten für Damen und Herren, als Geschenke passend, zu den billigen Preisen. — Grösste Auswahl feinsten Stahlsechsen und Taschemesser. — Umtausch aller Waaren gestattet ich be- reitwilligst.

Z Paryża otrzymał znaczną przesyłkę

pięknych bonbonierek, cukrów i czekoladek

i poleca

(2071)

S. Sobeski w Bazarze

Koszule! Koszule!

Tani zakup! Ceny niskie!

6 koszul dziennych z kretonu angielskiego z cienkimi płóciennymi gorsami, **6 kołnierzyków, 6 par mankiet** cienkich płóciennych, najnowsze fasony. **2 krawaty francuskie jedwabne.**

6 koszul dziennych w najlepszym gatunku, 2 krawaty francuskie jedwabne, 12 kołnierzy- ków i 6 par mankiet cienkich płóciennych najnowsze fasony. Cała wyprawa w wybo- rowym gatunku tylko marek 40 razem.

6 koszul kolor. z mankietami z prawdziwego Madapolamu franc.

12 kołnierzyków najnow. fasonu, 2 krawaty kolorowe jedwabne tylko za 30 marek.

6 koszul nocnych w doskonałym gatunku 12 mk.

6 koszul nocnych z Crettonu angielskiego 15 mk.

6 par gaci Crettonowych 12 mk.

6 par gaci z dykmi ang. elegancko wykonane 15 mk.

Cienkie i czyste płócienne chustki do nosa

białe i z kolorowym brzegiem tużin 5 mk

M. Mniszewski,

skład płótna i fabryka bielizny.

Poznań. Wodna ul. 2.

Przesyłkę owoców osmażanych z Kijowa

odebrał i poleca

A. W. Żuromski,

cukiernia, fabryka karmelków, cukrów i czekolad.

POZNAŃ

Berlińska ul. Nr. 6. Filia: Wrocławska ul. Nr. 25.

PAROWNIKI

do

perek

zalecające się przedewszystkiem swem pojedynczym urzą- dzeniem i nie podlegające żadnym prze- piseniom policyjnym, są w wielkości od 3—10 sześci w zapisie (165)

w fabryce

wyrobów z miedzi i mosiądzu

J. Krysiwicz

św. Marcin 65.

LODY

w puszkach, owocach i rozmaitych gustownych formach z przytrojeniem, bomby, kremy, galarety, punce rzymski, baumkuchy, piramidy gustownie ubrane poleca w doboro- wych gatunkach (2071)

S. Sobeski w Bazarze.

Na żądanie przesyłam także do miast nad kolejją leżących.

Zaginiony blankiet wekslowy

(Sola) z podpisem „Julius Bieske”

W imieniu właściciela proszę o oddanie

tego blankietu u mnie i ostrzegam przed

nabyciem. (410)

Ostrowo, dnia 9 stycznia 1886. E

MEYER

rzecznik i notaryusz.

Założone kapelusze

raz francuską i angielską krepę, wełniane koronki i bala- we kwiaty poleca (351)

A. Modrzyńska,

magazyn mód,

Jezuicka ul. 12.

Daberskie kartofle

fabryczne, z wszystkich przystanków

drogi żelaznej, nabywa i prosi o oferty

z podaniem ceny **Herman Elke- les** w Poznaniu, ul. Wilhelmowska 25,

Handel zboża, produktów i nasion. (461)

Odbiera

wyranżerowane konie

Ogród zoologiczny

120 angielskich, tucznych

jagniąt

jest do sprzedania u **St. Stylo w Mokronosie**

p. Turzą w pow. wagrowie- ckim. (429)

Dom. Głuchowo pod

Chełmą w Prusach Zachod- nych ma znowu na sprzedaż

zdolne do rozplodu **kiernozy**

pełnej krwi z chińską rasą

Poland.

Pomieszkanie

parterowe, meblowane lub' niemeblo- wane, o 4 pokojach z kuchnią, je- st do wynajęcia zaraz lub od 1 kwiet- nia przy ul. Wilhelmowskiej Nr. 1. Sa także drwalniki. (44)

500,000 marek!!

plenędzy fundacyjnych

(Stiftungsgelder) jest do wypożyczenia

na dobrą rycerską, na pierwsze miej- sce, lub bezpośrednio za listami za- stawczymi **Poznańskiemu**, aż do 1/2 taksy landszajtowej, za niskie pro- centa, bez żadnych potrąceń (al par) na czas dłuższy, za pośrednictwem

Gersona Jareckiego

w Poznaniu, (441)

przy placu Sapieżyńskim Nr. 8.

6 pokoi

z kuchnią mebl. lub niemeblo- w. je- st do wynajęcia przy Wilhelmowskiej ul. Nr. 1 na II piętrze. (348)

DOM

w Rynku z browarem, de- stylacją, ogrodem i przy- należnościami w **Kroto- szynie**, bardzo ozdobnym

mie- scie powiatowem, jest pod ko- rzystnymi warunkami do sprzedania lub od 1 lipca t. r. na 6—12 lat do wy- dzierżawienia. Blizszej wiadomości u

dzieli Chmielewski Krotozyn.

6 pokoi

z kuchnią mebl. lub niemeblo- w. je- st do wynajęcia przy Wilhelmowskiej ul. Nr. 1 na II piętrze. (348)

DOM

w Rynku z browarem, de- stylacją, ogrodem i przy- należnościami w **Kroto- szynie**, bardzo ozdobnym

mie- scie powiatowem, jest pod ko- rzystnymi warunkami do sprzedania lub od 1 lipca t. r. na 6—12 lat do wy- dzierżawienia. Blizszej wiadomości u

dzieli Chmielewski Krotozyn.

6 pokoi

z kuchnią mebl. lub niemeblo- w. je- st do wynajęcia przy Wilhelmowskiej ul. Nr. 1 na II piętrze. (348)

DOM

w Rynku z browarem, de- stylacją, ogrodem i przy- należnościami w **Kroto- szynie**, bardzo ozdobnym

mie- scie powiatowem, jest pod ko- rzystnymi warunkami do sprzedania lub od 1 lipca t. r. na 6—12 lat do wy- dzierżawienia. Blizszej wiadomości u

dzieli Chmielewski Krotozyn.

6 pokoi

z kuchnią mebl. lub niemeblo- w. je- st do wynajęcia przy Wilhelmowskiej ul. Nr. 1 na II piętrze. (348)

DOM

w Rynku z browarem, de- stylacją, ogrodem i przy- należnościami w **Kroto- szynie**, bardzo ozdobnym

mie- scie powiatowem, jest pod ko- rzystnymi warunkami do sprzedania lub od 1 lipca t. r. na 6—12 lat do wy- dzierżawienia. Blizszej wiadomości u

dzieli Chmielewski Krotozyn.

6 pokoi

z kuchnią

Za redakcją odpowiedzialny
Wincenty Bołewski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro redakcyjne przy
Podgórnej ulicy Nr. 8.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.

Rekopisma
nadane Redakcji nie zwraca się i nie może
być frankowane.

Listy
do Redakcji, Administracji i Ekspedycji winny
być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Prusach
niemieckich i w Austrii 9 marek 15 fen., w Bel-
gii, Włoszech, Szwajcarii, Serbii, Ameryce, Danii,
Francji, Anglii i Szwecji 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w Ekspedycji, przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku
pocztowego niemiecko-austriackiego należących
urzędach pocztowych. W innych krajach zaś tylko na-
sze agencje, za których pośrednictwem (zobacz
niżej) można także przysłać ogłoszenia do Eksp-
edycji Dziennika Poznańskiego.

Cena ogłoszeń (insetów):
od wiersza pięciogłowego siedmiogłowego 15 fen. —
Reklamy od wiersza pięciogłowego 30 fen. (inclusive
tłumaczenia).

AGENCJE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W Paryżu *Librairie du Luxembourg*, Rue des Grands Augustins 3; pułkownik *Raczkowski*, Faubourg Poissonnière 33. — OGŁOSZENIA dla „Dziennika Poznańskiego“ przyjmują: w Warszawie *Rajchmann i Frenkler*, Ulica Senatorska 1. 22. — W Paryżu pan *Adam*, Rue Clément 4. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei *Haasenstein & Vogler*. — W Berlinie *Rudolf Mosse*, Jerusalemstrasse 48. — W Frankfurcie nad Menem *M. Daube & Comp.* — W Wroclawiu *M. Daube & Comp.*, *Haasenstein & Vogler* i *Rudolf Mosse*. — W Pleszewie *L. Zboralski*.

POZNAŃ, 15 stycznia.

W dniu wczorajszym zagajom został sejm pruski uroczystie przez samego cesarza Wilhelma, który nakrywszy głowę hełmem odczytał osobiście wstęp i koniec mowy tronowej, podczas gdy ks. Bismarck jako prezes pruskiego gabinetu odczytał jej główny tenor, objaśniający reprezentację kraju o finansowym położeniu i projektach, jakie jej będą przedłożone. Mowę tronową podajemy w całej osnowie na osobnym miejscu i poświęcamy jej nadto osobne uwagi w artykule wstępnym. Mimo to i na tem miejscu nie możemy pominąć sposobności do podniesienia dwóch mianowicie głosów dziennikarskich, poświęconych temu ustępowi mowy tronowej, który zapowiada projekta mające przeszkodzić wypieraniu żywiołu niemieckiego przez polski.

I tak „National Ztg.“ poświęcając artykuł wstępny mowie tronowej, wyraża się o pomienionym ustępie jak następuje:

„Co się tyczy zapowiedzianych w mowie tronowej projektów, to takowe o tyle są niespodzianką, że znajdują się między niemi i takie, które w obec wypierania niemieckiego żywiołu przez polski, mają na celu zabezpieczenie rozwoju niemieckiej ludności. Naturalnie, że należy zacząć od owego projektu, zanim je można będzie osądzić. Wszakże wyrażamy wielkie zadowolenie z tego powodu, że obok gwałtownych środków wydawał, zamierzył rząd wystąpić i z pozytywnymi. Myśmy zawsze zajmowali stanowisko takie, że jak pierwsze są zupełnie uprawnione — pominiawszy niektóre nie dające się uzasadnić niewłaściwości w ich zastosowaniu — to przecież tylko przez pozytywne środki, mianowicie na polu wewnętrznej kolonizacji i szkolnem, mogą takowe osiągnąć właściwy skutek. Jeżeli rząd takie przedsięwzięcie środki, to ogólne potępienie wydawał będzie podwójnie nieuzasadnionem.“

Inaczej nieco wyraża się o zapowiedzianych projektach „Germania.“ Piszemy bowiem, co następuje: „Z góry z pewnemi wątpliwościami i obawą należy oczekiwać projektów przygotowywanych, które swego czasu przedłożone będą sejmowi dla zarządzenia środków, mających na celu powstrzymanie rozwoju niemieckiej ludności w obec wypierania niemieckiego żywiołu przez polski w kilku wschodnich prowincjach. Walka kulturalna, fałszywe środki w obec szkoły i języka polskiego i t. d. a wreszcie wydalenie, przez które prawo międzynarodowe zepchnięto na niższy pod względem chrześcijańskim i ludzkim poziom i skutkiem których setki tysięcy Niemców żyjących za granicą codziennie ten sam los spotkać może, narażając ich na nędzę i niedostatek — wszystkie te środki dowiodły nam, że rządzący nami mężowie stanu w obec podanych dawniejszych polskich dzieł nie znajdują się w normalnem, spokojnem usposobieniu i dla tego czekamy na owe projekta z pewną obawą. Chcemy spodziewać się czegoś najlepszego, ale już teraz żądamy niniejszem, aby przed rozporządzeniem jeszcze dalszych środków, dano nam obszerny, statystyczny obraz stosunku Niemców do Polaków w ośmiu prowincjach, ponieważ dotąd wielki rozwój żywiołu polskiego udowodnił nam zwykłe ogólniki lub poszczególnymi datami bez pewnego związku.“

Inne większe organa berlińskie nie wystąpiły dotąd z uwagami swemi w tej sprawie.

Sprawa obsadzenia arcybiskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego nie przycicha. „Kreutz Ztg.“ donosi dzisiaj znowu, że sprawa ta albo już załatwiona została pomiędzy Kurją a rządem pruskim, albo też niebawem załatwiona będzie. Wedle informacji „Kreutz Ztg.“ odnośna propozycja wyszła od Papieża i przyszły arcybiskup nie będzie Polakiem, lecz Niemcem. — Zapisana za „Vossische Ztg.“ w dniu wczorajszym przez nas pogłoskę o przeniesieniu poznańskiego arcybiskupstwa stolicy do Berlina i utworzeniu tam nuncjatury, powtarzają także „Post“ i „National Ztg.“ Pierwsza z nich powitała ją z radością, druga również nie byłaby przeciwną temu, ale nie wierzy temu, aby Kurja zgodziła się na taką propozycję. Podnosi wszakże, że wszystkie te pogłoski dowodzą wielkiego pozakulisyowego ruchu na polu kościelnem. Dowodzi tego między innemi i zapowiedziana encyklika papieża do biskupów niemieckich. Wedle „Germanii“ ma encyklika być odpowiedź Papieża na wspólny list pasterski biskupów zebranych na konferencji w Fuldzie. Encyklika w umiarkowanej formie, ale z całą stanowczością omawia religijne położenie w Niemczech i kładzie przycisk na konieczność załatwienia sprawy kształcenia duchowieństwa. W końcu samemu mowi encyklika o wolności katolickich misji w koloniach ze stanowiska wolnego rozwoju kościoła katolickiego, a szczegółowo o kształceniu katolickich misjonarzy w Prusach.

W senacie i francuskiej izbie deputowanych odczytanem zostało w dniu wczorajszym orędzie prezydenta Grevego następującego brzmienia:

„Francja powołując mnie po raz wtóry przez swe zgromadzenie narodowe na prezydenta Rzeczypospolitej, nowy okazała mi szacunek, którego całą wartość uznaję, zaszczyt, który gdyby to było możebnem, spotęgowalby tylko jeszcze wdzięczność moją i moje się jej oddanie. Francja chciała może okazać, że zadowolona jest z moich starań około wykonywania powierzonych mi wysokich atrybucji po myśli kraju. Kraj przecież chciał równocześnie osobno pokazać, jak wielką przykłada wartość do trwałości republikańskiej formy rządu, odpowiadając w ten sposób na żądania insynuowane mu pod względem zmiany formy rządu. Pouczona długim i ciężkim doświadczeniem wie Francja, że rzeczpospolita, która ją podniosła z nieszczęścia, dzisiaj może więcej aniżeli kiedykolwiek jest dla niej konieczną formą rządu i jedyną, która zdolna jest zapewnić krajowi spokój, rozwój, siłę i wielkość, jedyną, która przetrwać może, ponieważ sama tylko zastosowana do demokratycznego stanu kraju, sama tylko da się pogodzić z narodem zwierchnictwem. Francja w jednej połowie stulecia patrzyła na to, jak dwa

razy monarchia i dwa razy cesarstwo padały przez rewolucję i gdyby jej teraz zaproponowano nową restaurację, to kraj wiedziałby, że to, co mu proponują, jest tylko nową rewolucją i to jak najstraszliwszą z wszystkich, która prowadzi do owych efemerycznych rządów, jakie kraj już miał i stracił. Oto powód, dla którego Francja zwróciła się do republikańskiej formy rządu i dla którego pragnie stałości swego rządu. Parlament przejmie się tą myślą Francji, jeżeli postara się także o ministeryalną stałość, gdyż takowa jest tak samo konieczną dla dobrego kierowania sprawami republiki, jak dla godności republikańskiej formy rządu, dla kredytu Francji i jej szacunku w obec świata. Ta tak pożądana stałość zależy od utworzenia rządowej wiążącości, gwałtownej konieczności chwili obecnej. Większość ta będzie zapewniła, skoro tylko przyjaciele republiki tego zechcą. Oby tylko połączyli się silnie na polu im wspólnem. Pole to jest dość szerokie i zynem, tak iż przez swą jedność mogą wszyscy znaleźć na niem zadowolenie swych potrzeb i żądań kraju. Francuzka republika od czasu zawarcia pokoju z Chinami, Ananem i Madagaskarem, jest w stosunkach pokojowych z wszystkimi narodami, nigdy nie przestała żyć na stopie pokojowej z narodami Europy i Ameryki, w których koncercie zajęła Francja na nowo przynależne jej miejsce.“

A teraz muszę tylko jeszcze wyrazić uznanie, jakie kraj winien jest swym armiom tak lądowej, jak morskiej, podnosząc, że Francja dumą jest na swe wojska i z matczynym zaufaniem śledzi ich wyprawę na dalekim Wschodzie, gdzie armia okazała ducha ofiarności, odwagę i wszelkie te wojskowe przymioty, które czynią Francję dumą i zapewniają jej bezpieczeństwo.“

Senat przyjął orędzie z zadowoleniem, w izbie deputowanych zaś przy ustępie o beznosności monarchicznej formy rządu, dały się słyszeć protesty ze strony prawicy. — Prezydent Grévy podpisał w dniu wczorajszym dekret, na mocy którego wszyscy ci, którzy od r. 1870 skazani zostali za polityczne przestępstwa i wykroczenia a dotąd jeszcze odsiadują swą karę, zostają uwolnieni. Pewnej liczbie skazanych za zwykłe zbrodnie i przestępstwa obniżył prezydent kary.

Senat wybrał na wicemarszałków p. p. Humberta, Teisserenc de Bort, Peyrat i Magnin. Po odczytaniu orędzia prezydenta odczytali się tak senat jak izba deputowanych do soboty.

Jak do „Polit. Corr.“ piszą z Londynu pomiędzy mocarstwami odbyły się poufne narady co do propozycji bułgarskiego księcia w sprawie bułgarsko-rumelijskiej i rezultatem ich będzie prawdopodobnie przyjęcie przez mocarstwa tych propozycji. Skutkiem tego głoszą w kołach dyplomatycznych, że gdy i sułtan zgodzi się na propozycję ks. Aleksandra, zbierze się na nowo konferencja mocarstw dla powzięcia ostatecznej uchwały. Inicytywę do tej konferencji mają dać Włochy, której reprezentant sformułuje ostateczne wnioski.

Wymiana jeńców serbskich i bułgarskich już nastąpiła. W dniu wczorajszym wymieniono pod Sakowem 2541 jeńców bułgarskich i 1 oficera na 1073 serbskich jeńców.

W Hiszpanii pojawiają się na nowo objawy rewolucyjne. Jak bowiem z Saragossy donoszą, aresztowano tam kilku stronników Zorilli, między nimi także generała i dwóch urzędników municypalnych. W Seville aresztowano także kilka osób.

W Petersburgu z okazji noworocznej odbyła się onegdaj w zimowym pałacu wielka recepcja.

* Donoszą nam co następuje:

„Berlin, 14 stycznia.

Na dzisiejszym posiedzeniu Koła polskiego sejmu pruskiego wybrano jednomyślnie dr. Szumana prezesem Koła. Wiceprezesem wybrany p. Skalski. Sekretarzami wybrani Fr. Brzeski i ks. kanonik Neubauer. Kwestorem ks. Ostrowicz.

Do komisji parlamentarnej należą: dr. Szuman, ks. dr. Stableski, Kantak. Zastępcami: ks. dr. Jazdzewski i Motty.

Jutro w parlamencie na porządku dziennym interpelacya i wszystkie wnioski odnoszące się do wydałań.

Wydalania.

„Wiener Zeitung“ pisze:

Ogólna liczba wydalonych z Prus a przybyłych do Galicji rodzin z pod panowania rosyjskiego wynosiła z końcem grudnia r. 370 z 1188 osobami, z których większa część została pomieszczona przez komitety pomocnicze, czynne w Krakowie i Lwowie. Liczba wydalonych z Prus, a przybyłych do Galicji rodzin polskich, posiadających obywatelstwo austriackie, wynosiła 115, z których prawie wszystkie znalazły pomieszczenie i zatrudnienie w swoim kraju rodzinnym.

Mowa tronowa.

W dniu wczorajszym na białej sali królewskiego zamku otwartym został sejm pruski. Cesarz otoczony książętami krwi, ministrami i dostojnikami dworu i państwa wszedłszy na stopnie tronu i nakrywszy głowę hełmem, wziął z rąk kanclerza ks. Bismarcka mowę tronową i odczytał co następuje:

Dostojni, szlachetni i szanowni panowie obudów izb!

Witając Panów przy rozpoczęciu nowego periodu prawodawczego, czuję w sercu Mojem potrzebę, aby

z tego tu miejsca złożyć narodowi mojemu królewskie podziękowanie za jednomyślny i wzruszający wyraz miłości i przywiązania, jakie mi okazano w tym dniu, w którym na dwudziestopięcioletni czas łaską Boga na wewnątrz i zewnątrz błogosławionych rządów spojrzeć mógłem.

Uradowałem się również, że przy tej sposobności także po za granicami ojczyzny były objawy życzliwego współudziału w Nażej uroczystości, odpowiadające przyjacielskim stosunkom cesarstwa, do wszystkich zagranicznych rządów i Mojej zupełnej ufności w zapewnioną trwałość pokoju.

Upoważniam niniejszem prezesa Mego ministerstwa stanu, aby udzielił Panom bliższe szczegóły co do stanu etatu państwowego, i co do projektów z dziedziny prawodawstwa, mających być Panom przedłożonemi.

Tu podszedł ks. Bismarck pod stopnie i odebrawszy z rąk cesarza mowę tronową, czytał dalej co następuje:

Stan finansów państwowych ułożył się znowu pomysłnie w stosunku do roku ubiegłego, w którym to okazało się, że znacznie ich niedostaje w obec niezbędnego podwyższenia opłat matrykularnych.

Ostatni rok obrachunkowy prawie we wszystkich ważniejszych gałęziach administracyjnych rokuje pomyślne rezultaty finansowe. Jeżeli mimo to nie pozostały przewyżki na rok bieżący, to jest to skutkiem przepisów prawnych, dotyczących używania rocznych przewyżek w administracji kolejowej, podług których znaczna po nad etat osiągnięta przewyżka roczna także w rachunku tegoż samego roku musiała być przeznaczoną na umorzenie długu kolei państwowych.

Podług dotychczasowych doświadczeń nie będzie się można w roku bieżącym spodziewać ponownie pomyślnych rezultatów, mianowicie prawdopodobnie przewyżka w administracji kolejowej z powodu zmniejszonych dochodów, nie osiągnie sumy przewidzianej w etacie. Mimo to pewnie spodziewać się można, że ogólny rezultat także w roku bieżącym nie będzie niepomyślnym.

Rok przyszły o tyle jest ważny, że z powodu przekazania w drodze prawa dochodów z cel na potrzeby związków komunalnych i z powodu emerytowania nauczycieli przy szkołach ludowych, uczyniono pierwsze kroki, celem zaspokojenia od dawna objawiających się potrzeb w dziedzinie ciężarów komunalnych i szkolnych, dla których nie było można dostarczyć środków z dotychczasowych źródeł dochodowych i nie było też widoków, aby środki te z źródeł tych wpłynąć mogły. Większe rozchody nakazane temi oboma ustawami, trzeba będzie w większej części pokryć podwyższeniem dochodów, które tymczasem wpłynęły do kasy państwa na mocy prawodawstwa rzeszy, natomiast okazuje się dla etatu rzeszy potrzeba ponownego podwyższenia opłat matrykularnych. — W obec takich okoliczności nawet większe przewyżki, których z przeważnej części administracya państwowych podług dokładnej zestawionych obrachunków znowu spodziewać się będzie można, a nadto znaczne ulżenie państwu w ciężarach procentowych, zapewnione przez zamianowanie dotychczas wyżej oprocentowanych długów na czteroprocentowe, przy wszelkiej oszczędności i ograniczeniach w nowych wydatkach, nie wystarczą, aby utrzymać równowagę dochodów i rozchodów w przyszłym etacie państwowym.

Trzeba przeto będzie, chociaż na mniejsze rozmiary aniżeli na rok bieżący, zaciągnąć pożyczkę państwową na pokrycie niedoboru.

Rząd będąc przekonany, że nie należy poprzestać na drobnych początkach w ulżeniu ciężarów komunalnych i szkolnych i na odroczeniu podwyższenia pensji urzędników, postanowił przedsięwziąć dalsze reformy w podatkach rzeszy, a mianowicie stawili sobie za zadanie wygotowanie i przedłożenie projektu do ustawy rzeszy, zaprowadzającej monopol na wódkę; rząd spodziewa się, że projekt ten przyjęty, zapewni wystarczające dochody na zaspokojenie nagłych potrzeb w państwie i w cesarstwie i pomyślnie oddziała na moralność i zdrowie.

Niebawem zostaną panom przedłożone projekta do etatu państwa na rok przyszły i do ustawy dotyczącej pożyczki, mającej uzupełnić przyszłoroczne dochody państwa.

W dziedzinie przemysłu widać w niektórych gałęziach zastój w pożybywaniu wyrobów.

Jest to skutek dotychczasowych pomyślnych rezultatów, osiągniętych rozruchem przemysłem, a nadto przyczyną tej nadprodukcji należy szukać w dążeniu do wyrobienia niemieckiemu wyrobowi pierwszeństwa przed konkurencją innych państw przemysłem się trudniących. Środków zaradczych nie ma na to w prawodawstwie. Jedynie zastosowanie naszej produkcyi do potrzeb może usunąć te niepomyślne skutki ekonomiczne i zapobiedz nagromadzeniu wyrobów, których się pożybyć nie można.

Pomyślne rezultaty naszej polityki kolejowej pozwalają na to, aby także w roku bieżącym zaproponować Panom urządzenie dość znacznej ilości dróg kolejowych w rozmaitych częściach naszego kraju, przez co otworzy się komunikacya przez ważne dzielnice państwa i osiągnie się większy rozwój ekonomiczny.

O trosce około rozwoju żeglugi w kraju świadczy obok dalszych znacznych wymagań w etacie na regulowanie rzek i na urządzenie żeglugi także projekt, żądający zaprowadzenia już w roku 1883 bezskutecznie proponowanego kanału z Dortmundu do portów rzeki Amizy (Ems); projekt ten rozszerzony odpowiednio, zostanie także przedłożony projekt odpowiadający obecnym wymaganiom komunikacyjnym, a dotyczący zaprowadzenia kanału od środkowej Odry do Berlina.

Niedawno wydane ordynacye powiatowe i prowincyalne wprowadzone w prowincji hanowerskiej, pomyślnie oddziaływały na reformę administracyi, w prowincji hesko-nasawskiej mają te ordynacye wkrótce także być zaprowadzone; tak więc jeszcze w czterech prowincjach monarchii pozostaje ważne zadanie zaprowadzenia tej reformy. Tym celem został najprzód dla Westfalii wypracowany projekt do ordynacyi powiatowej i prowincyalnej; projekt ten zostanie Panom do uchwały przedłożony.

Wypieranie żywiołu niemieckiego przez polski w niektórych prowincjach wschodnich nakłada rządowi obowiązek zaprowadzenia środków, któreby zdolne były zapewnić byt i rozwój ludności niemieckiej. Projekta w tym kierunku przygotowane, zostaną Panom w swoim czasie przedłożone.

Tu ks. Bismarck oddał cesarzowi mowę tronową, który odczytał jej końcowy ustęp tego brzmienia:

Szanowni Panowie!

Z przeczytanęj co tylko mowy przekonujecie się Panowie, że reprezentacya kraju na znowu przed sobą szerokie pole pracy. Spodziewam się, że praca Panów także w roku bieżącym pożyteczną i za błogosławieństwem Bożem dla dobra kraju korzystną będzie.

Poczęm ks. Bismarck oświadczył co następuje: Na rozkaz Jego Król. Mości otwieram niniejszem sejm monarchii.

Z powodu mowy tronowej.

Naturalnie stanowi w obecnej chwili wypowiedziana dnia wczorajszego — przy zagajeniu sejmu pruskiego przez cesarza Wilhelma i księcia kanclerza niemieckiego mowa tronowa przedmiot pierwszego i głównego dla nas interesu.

Zakomunikowaliśmy ją czytelnikom naszym na właściwym miejscu w dosłownem brzmieniu. Łatwo im więc o niej sąd własny sobie utworzyć.

Przeważnie absorbują trzonową mowę kwestye finansowe i ekonomiczne, owe poglądy na rezultaty polityki celnej i kolejowej księcia kanclerza.

Jak przekonywają własne wyznania samegoż kanclerza, nie przedstawiają się owe rezultaty ze strony szczególnie promiennej i pocieszającej.

Jeżeli sam książę kanclerz przyznaje, że w roku bieżącym, o ile można wnosić z dotychczasowych danych, równie korzystnych rezultatów, jak w roku ubiegłym spodziewać się nie można; jeżeli kanclerz przypisuje ten ujemny objaw zmniejszającej się kolejowej komunikacyi; jeżeli w konkluzji tego wszystkiego razem zapowiada konieczność sięgnięcia po kredyt dla pokrycia deficytu, przedstawia się jako oczywiste, iż stan ekonomiczny ani Rzeszy, ani państwa pruskiego zbyt świetnym nie jest.

Występuje dalej w mowie tronowej sprawa monopolu spirytusowego, jako nie należącą wprawdzie do kompetencji sejmu pruskiego, ale jako źródło dochodów, z którego będzie można pokryć niedostatki Rzeszy a tem samem pośrednio przyjsć w pomoc niedoborom i państwa pruskiego.

Wzmianka o rozszerzeniu kilku istniejących już, o utworzeniu kilku nowych komunikacyi wodnych we wnętrzu krajów niemieckich Rzeszy; wzmianka o zaprowadzonej już w Hanowerze, a mającej się zaprowadzić w Westfalii ordynacyi prowincyalnej i powiatowej, wyczerpywała ubogą na ten raz w materiał polityczny dziedzinę obecnej mowy tronowej, — gdyby w ostatnim właśnie jej ustępie nasz znów, nasz nieszczęśliwy żywioł nie był jej dał powodu i sposobności odezwania się w treści i materii politycznej.

„Cofanie się niemieckiego elementu w obec polskiego w niektórych prowincjach wschodnich nakłada rządowi powinność podjąć kroki, które są zdolne zabezpieczyć istnienie i rozwój tamże niemieckiej ludności. Znajdujące się na ten cel w robocie wnioski przygotowane będą Wam swego czasu przedłożone.“

Zagadkowo nieco, ale złowrogo niestety dla nas brzmi powyższy ustęp tronowej mowy. Cóż zawniliśmy, co zgrzeszyliśmy, mamy prawo zapytać siebie samych, społeczeństwo niemieckie, rząd i Opatrzność, — aby być przedmiotem tego wszystkiego, co nas nawiedza a według powyższej zapowiedzi ma i nadal jeszcze nawiedzać?

Ciężka i krwawa dola nasza, znikąd pomocy, nie wiedzieć do kogo się z serca bólem zwrócić, do kogo przemówić, w obec kogo się ze słusznym żalem odezwać. Położenie ten straszniejsze, że rozumieć go się nawet nie zdają, że nie zważają na nie ci nawet, którzy niegdyś przecież znali nas, wyznawali współczucie dla nas i dla tego, co nam dolegało.

Rozumie się, że miejsce i okoliczności, w których mowa powyższa wygłoszona była, nakładają nam obowiązek poświęćności, nie dopuszczającej zupełnej swobody słów i zdania. Co jednakże zauważyć byśmy sobie pozwolili, to że jeżeli w powyższej przytoczonej mowie „o wypieraniu niemieckiego żywiołu przez polski“, rzecz dziejowa ma się wręcz przeciwnie, ponieważ historia nas uczy, że od ośmiu wieków polski właśnie żywioł ciągle ustępuje niemieckiemu miejscu a że niemiecki żywioł wyparł przez ten czas żywioł lechicki od brzegów Elby aż do brzegów Wisły i Warty.

Zresztą nie jest nawet i dla dzienników niemieckich rzeczą jasną, jacymi to środkami i zaradkami prawodawczej natury żywioł niemiecki w swoim istnieniu i rozwoju ma być wzięty w obronę przeciw postępowi polskiemu.

Jeżeli te zaradce środki odnoszą się do sprawy gromadnych wydalań, jakie się od kilku miesięcy już praktykują, jeżeli, jak się zdaje, mają z niemi jakikąd związek, natenczas byłoby w tém pośrednie przyznanie, że owa sprawa wydalań, w sposobie i na skalę, jak się odbywa, nie ma za sobą potrzebnej podstawy prawnej i że takowej jeszcze wymaga.

Trudno jednakże naturalnie wydawać jakikąd sąd o rzeczy, której ani celu, ani treści, ani redakcyi się nie zna. Trudno naturalnie ludzi się, aby ona przy dzisiejszych usposobieniach i grzechach cośkolwiek bądź dobrego dla nas zawiera, aby była dla nas względnie i chciała nas oszczędzać.

Czekamy jednakże, powstrzymajmy się z naszym sądem i ocenieniem, aż zapowiadany projekt będzie przedłożony, a potem coś nam pozostaje?

Bronić się naturalnie bez względu na rezultat, jaki zład wyniknie, jaki zład wynikać może, na podstawie prawa, służącego nam jako obywatelom państwa i Polakom.

Jedyną nadzieją naszą, że przecież nie wszystkie jeszcze wnioski rządowe uzyskają sankcję prawodawczą reprezentacji kraju. Ostrzeżenia zaś jesteśmy dość wcześnie a obronę naszą, co najmniej, przygotować należyście możemy. Rezultat jej naturalnie w ręku Boga i zależnych odeń okoliczności!

W sprawie wydalań.

Dzisiaj właśnie, kiedy niniejsze wyrazy kreśliły, toczy się w sejmie niemieckim dyskusja nad znaną interpretacją w sprawie wydalań i nad wszystkimi, przedłożonymi z powodu nich sejmowi wnioskami.

Nie potrzebujemy tłumaczyć naszym czytelnikom, jak gorąco, porówno naturalnie z nimi, pragniemy, aby słuszną sprawą naszą wzięła tamże choćby moralnie już tylko dobry i szlachetny obrót, aby znalazła, co dać Boże, wymownych rzeczników nie mniej w reprezentacjach naszych, jak we wszystkich tych, którzy choć nie zaliczając się do naszej narodowości, choć jej przeciwni może nawet, nie mogą przecież z głosem sumienia i serca własnego pogodzić tego, co się nam dzieje.

Czy zaś przynajmniej z korzyścią polityczną Niemiec, czy w interesie powodzenia ich i wielkości?

Najlepszą i najkrótszą na to odpowiedzią, że Prusy stały się wielkimi i pozyskały sobie Niemcy, hołdując innym zasadom i praktykom, aniżeli tym, którym się oddają obecnie a o których jeszcze, rzecz wątpliwa, dokąd je w ostatecznym rezultacie doprowadzą.

Tymczasem posłuchajmy jeszcze, co właśnie w tej materii powiada wspomniany już przez nas kilkakrotnie göttingeński profesor Bar w rozprawie swej o wydalańach:

„Po najrozmaitszych przez długi czas domysłach, jakim się oddawało na wyłumaczeniu wydalań, wystąpiono ostatnimi czasy z urzędowej strony z oświadczeniem, że napływ osób narodowości polskiej w kilku wschodnich prowincjach stał się powodem spolszczenia i skatoliczenia niemieckich protestanckich i bezwyznaniowych szkół. Jeżeli to prawda, natenczas należałoby stosunki szkolne uregulować w stanowczy i prawny sposób, odpowiednio wymaganiom teraźniejszości.

Jeżeli zaś równocześnie może miała miejsce agitacyjna działalność pewnej części katolickiego duchowieństwa, natenczas należy sobie przypomnieć, że zmieniające się ciągle stosunki państwa i kościoła, że załatwianie najważniejszych zatargów na drodze przeważnie dyplomatycznej i dyskrecjonalnej kazuistyki, były tylko w stanie u mniejszości części ludności wzbudzać nieograniczoną wiarę w ostateczne zwycięstwo kościoła nad państwem.

W ten to sposób są więc wewnętrzne trudności, którym usiłują zapobiedz przez co najmniej bardzo niezwykle mieszanie się w międzynarodowe stosunki. Jak doświadczenie pokazuje, nie jest to znakiem siły, lecz słabością a powinno być choć już z tego tylko powodu być o ile możności unikaniem.

Dowolne zaś środki policyjne, zachwalane teraz nawet przez pewną część liberalnej prasy jako silny krok w postępie germanizacji, wywołały, jak doświadczenie uczy, w obec zasady narodowości często skutek wręcz przeciwny.

Pod uciskiem Metternichowego policyjnego systemu nabrała siły idea narodowości włoskiej w ówczesnych austriacko-włoskich prowincjach, a im więcej reakcyjnym był rząd austriacko-niemiecki, tym więcej wzrastały włoski język i włoski sposób myślenia w dolinach Alp i przeszły nawet na drugą ich stronę.

Wiadomości urzędowe.

Chirurg powiatowy, radca zdrowia dr. med. Karol Norden w Emden mianowany został fizykiem powiatowym na emdeński powiat miejski i wiejski.

Korespondencyja Dziennika Poznańskiego.

Wiedeń, 13 stycznia.

(Sytuacja wewnętrzna. — Nowy minister oświecenia.)

(?) Za dwa tygodnie nastąpi dalszy ciąg sesji reichsratu i zastanie sytuacja wewnętrzną w niczym niezmienioną.

Awantury, które wyprawiają nieprzejednani w sejmach, a zwłaszcza w sejmie czeskim, nie mają żadnego już wpływu na tok spraw państwowych. System dotychczasowy zyskał już tyle pod względem trwałości, że żadna opozycja, żadne skrajne tendencje nie mogą być dla niego niebezpiecznymi. Przeciwnie im jaskrawiej opozycja niemiecka występuje, tym silniej stoi rząd i system, który w interesie państwa liczy się ze stosunkami a żadnej doktryny wyłączenie się nie odda. W gabinecie samym zaszła ważna zmiana; ważna co do osoby, nie co do kierunku. Uwagi korespondenta § w numerze 8 o nowym ministrze Gautschu polegają na mylnych informacjach — a przytęm korespondent § dał się ułudzić chytrym wystąpieniem prasy centralistycznej. Prasa ta nie może sobie zdać sprawy z powołania na ministra człowieka młodego, 35 lat (rzecz niebywała w Austrii), urządziła, głównie „N. Fr. Presse“, ein Probeschiesen, zaczęła ministra dla siebie reklamować. Gra ta miała na celu albo wywołać dementi, albo niejakie prawo do głoszenia, że qui tacet consentire videtur. Była to jednak gra zbyt widoczna i raczej heca wiedeńska, której na seryo nikt nie wziął. Nowy minister znany był z energii jako kierownik Teresianum i Akademii orientacji, gdzie też praktycznie z potrzebami wychowania publicznego się poznał. Jego tendencje i kierunek są zupełnie jasne, niewątpliwe. Powołał go hr. Taaffe do gabinetu, w którym zasiadają pp. Ziemiałkowski i Dunajewski, a zatem za nowego ministra odpowiadają z góry dotychczasowi ministrowie i cały gabinet.

Chcąc odpowiedzieć na pytanie: co i z kim jest pan Gautsch, należy odpowiedzieć na pytanie, z kim jest gabinet hr. Taaffe, a tę odpowiedź otrzymaliśmy już wielokrotnie czytelnicy „Dziennika“. Zresztą po owocach ich poznacie ich; to co dotąd nowy minister uczynił, sposób w jaki się do rzeczy zabiera, wskazuje, że wie czego potrzeba, że chce reformy przeprowadzić i pozwala najlepiej wróżyć na przyszłość.

To co dotąd uczynił, są to rzeczy bardzo proste, a przecież, czemuż ich dotąd nikt nie uczynił? Uporządkował ferie, polecił, żeby mały nie o godzinie 8 ale o 9 rano w zimie chodzili do szkoły, zapobiegł wypadkom, wynikającym z ciągłej zmiany książek szkolnych, zastrzegł nadzór nad bibliotekami szkolnymi, poczynił ulgi — pod względem egzaminów dojrzałości, zaważwał rady szkolne o opinię w wielu nagłych sprawach. Już za to każdy ojciec mający dzieci w szkołach ministra błogosławi i nie godzi się podejrzywać, ani oskarżać człowieka, który pracę ledwo rozpoczął, a rozpoczął znako mienie.

To co szanowny korespondent mówi, że „minister wojny w swoim wywodzie podniósł konieczność germanizacji szkół ludowych i średnich“ — jest najzupełniej mylne, więc też i nowy minister w myśl nie istniejącej chęci działać nie może. Minister wojny żądał nie germanizacji szkół, ale żeby więcej uczono niemieckiego języka. Jest to żądanie zupełnie innej kategorii. Polscy posłowie wcale temu nie oponowali, przeciwnie wykazywali że minister nie potrzebuje się obawiać, że np. w Galicji jest to jednym z głównych zadań rady szkolnej krajowej, żeby naukę niemieckiego języka podnosić w interesie własnym kraju i w interesie państwa, w którym dla nikogo bez niemieckiego języka nie ma kariery. Takie rzucanie się gołosłowne na ludzi wysokie zajmujących stanowiska, na których krajowi wiele zależy musi, jest nadzwyczaj szkodliwym. Nie dla tego, jakoby opozycja była niedozwolona, lub nie potrzebna — ileż razy podnosiliśmy w „Dzienniku“ ważne zarzuty — ale dla tego, że te oskarżenia są bezzasadne, oparte na nieistniejących lub mylnie przedstawionych faktach. Takie rzucanie się robi nam nieprzyjaciół tam, gdzie przyjaciół mieć możemy i potrzebujemy.

Więcej rozmatniały przedstawiały stosunki polityki zewnętrznej, o której następnie pomówię.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 14 stycznia. Dzisiejsze posiedzenie parlamentu poświęcone było wnioskowi wysłanemu z inicjatywy posłów.

Na porządku dziennym stał najpierw wniosek posła Ausfelda żądający zmiany taryfy celnej w tym duchu, aby beczki, butelki i w ogóle wszelkie naczynia do płynów podlegających cłu, wolne były od cła wchodowego, jeżeli waga ich wliczoną już została do wagi przeznaczonych do oclenia.

Wniosek powyższy poparty przez posłów Struckmanna i Schalscha przekazanym został komisyjnie złożonej z 14 członków.

Drugi wniosek posła Ausfelda brzmiał jak następuje:

Artykuł 1. Kto do opłaty cła wchodowego wcale nie jest obowiązany, albo też nie w żądanej wysokości, ma prawo do podniesienia tego na drodze sądowej. Skargę wnieść należy pod utratą prawa do niej w przeciągu sześciu miesięcy po opłaceniu cła. Kompetentni w tej sprawie są sądy ziemskie i handlowe.

Artykuł 2. Przeciwny temu przepis § 12 związkowego prawa celnego, znosi się.

Artykuł 3. Prawo to wchodzi natychmiast w życie po jego ogłoszeniu.

Wniosek powyższy przekazanym został po krótkich przemówieniach posłów dr. Meyera, Lenzmanna i Rintelena — tej samej komisji, co wniosek pierwszy.

Dla późniejszej pory zamknięto na tym dyskusję i marszałek proponuje, aby piątkowe posiedzenie rozpoczęło się już o 1 godzinie i zajęło się dalszymi obradami etatowymi.

Ks. dr. Jazdzewski wnosi o postawienie na porządku dziennym piątkowego posiedzenia interpelacji Koła polskiego w sprawie wydalań w połączeniu z odnośnymi wnioskami.

Posel Heldorff prosi o przyjęcie propozycji marszałka, ponieważ sprawa wydalań należy w pierwszym rzędzie do sejmiku pruskiego.

Dr. Windthorst popiera wniosek ks. dr. Jazdzewskiego, gdyż frakcje miały już dość czasu do powzięcia w tym względzie uchwał. Co się tyczy wywodów p. Heldorffa, to mówca wie bardzo dobrze o tym, że sprawa pomieniona przyjdzie i gdzieindziej pod dyskusję, ale dla tego właśnie ważną jest rzeczą, aby parlament jako najważniejsze ciało reprezentacyjne wydał w tej sprawie swą opinię.

Posel Rickert godzi się na wywody posła Windthorsta.

Dr. Marquardsen, członek narodowo-liberalnego stronnictwa oświadcza, że jego przyjaciele polityczni życzyliby sobie, aby sprawa pomieniona przyszła najpierw pod dyskusję w izbie deputowanych, gdzie kanclerz przyrzekł wyrazić odpowiedź na nią. Gdyby wszakże odnośne wnioski postawione były na porządku dziennym, to i stronnictwo narodowo-liberalne weźmie udział w dyskusji.

Posel Richter: Chodzi przedewszystkiem nie o to, gdzie kanclerz się ukaże i mówić zechce, ale o to, aby parlament wypowiedział to, co uważa za słusne. Sądzę, że niepruscy reprezentanci mają interes w wypowiedzeniu opinii przez parlament. Nie podzielam partykularystycznych zapatrywań stronnictwa narodowo-liberalnego i sądzę, że sprawa wydalań jest przedewszystkiem sprawą Niemiec. (Brawa z lewicy).

Parlament przystąpił następnie do głosowania i przyjął wniosek posła Jazdzewskiego wszystkimi głosami prócz głosów konserwatystów i narodowo-liberalnych. Na jutrzejszym posiedzeniu parlamentu przyjdzie przeto pod obrady sprawą wydalań.

Posel Windthorst do wniosku wolnomyślnych w sprawie wydalań postawił następujący wniosek ewentualny:

„Parlament zechce uchwalić: wypowiada się przekonanie, że zarządzone przez rząd pruski wydalańa austriackich i rosyjskich poddanych są nieusprawiedliwione i nie godzą się z interesami poddanych cesarstwa.“

ZIEMIE POLSKIE.

(— Wiadomości bieżące. —) Z Warszawy piszą do „N. Ref.“ pomiędzy innymi co następuje:

„Zniósłszy ostatnią instytucję polską, Rosjanie radzą jeszcze znieść i te resztki, które albo ją przypominały albo też mają jeszcze ślady jakiejś własnej odrębności; jak wiadomo przy banku polskim istniał urząd loteryj, istnieje on i dzisiaj przy kantorze, ale uważany jako anomalia wywołał projekt, aby zupełnie znieść urząd loteryjny albo też powiększenia liczby losów do miliona i zaprowadzenia loteryj klasycznej w ca-

łej Rosji, gdy loterya banku polskiego ograniczoną była tylko do Królestwa. Decyzja co do tego projektu w ministerstwie skarbu ma w tych dniach nastąpić; drugą instytucją, która jest solą w oku Rosji, jest warszawska kasa oszczędności, istniejąca przy tutejszym magistracie. I tutaj wygotowano projekt przyłączenia jej do kantoru banku państwa, ale oparł się temu magistrat i ministerstwo projektu nie zatwierdziło, gdyż kasa oszczędności posiada swoją odrębną ustawę i pod zwierzchnictwem zarządu miejskiego zostaje.

Skazani w ostatnim procesie na śmierć o tej chwili oczekują konfirmacji wyroku; pogłoski o ulaskawieniu zaczynają cichnąć a natomiast zjawiają się inne; w tych dniach spotkałem się z jedną z bardzo wybitnych osobistości rosyjskich, która mnie zapewniła, iż o ulaskawieniu mowy być nie może, że w sferach rosyjskich blisko Hurki się znajdujących, są dość ścierające się z sobą zdania; jedni, do których podobno i Hurko należy, twierdzą, iż dla przykładu należy powiesić wszystkich; inni żądają skazania tylko Bardowskiego, Lury i Szamsa — Niemca, który do stowarzyszenia tajnego nie należał a podjął się tylko zamachu za odpowiednim wynagrodzeniem. Taż osobistość zapewniła mnie najsołenniejsz, iż przynajmniej trzy wyroki spełnione być muszą. Termin apelacji do kasacji wyroku już przeszedł i apelacja uwzględniona nie została, konfirmacja zaś może być przedstawioną samemu carowi a życie skazanych od tego przedstawienia właśnie jest zależne.

(— W sprawie Rusinów. —) W Kołomyi w dniu 12 stycznia wśród oklasków i podjękowań ze strony radnych ruskich przyjął tamtejsza rada gminna na posiedzeniu wniosek nagły, przez radnych polskich postawiony, by się udać z petycją do sejmiku, aby się przychylił w ustawodawstwie szkolno-jezykowym do zasad hr. Wojciecha Dzieduszyckiego. Wydział powiatowy kołomyjski już dawniej wyraził się przychylnie o wnioskach p. Romańczuka, pochwalając myśl jego o ludowej ruskiej szkole i o ruskich paralełkach gimnazjalnych w Kołomyi.

NIEMCY.

* Berlin, 14 stycznia. (— Izba deputowanych —) zebrała się po uroczystości inauguracyjnej w białej sali królewskiego zamku, na pierwsze swe posiedzenie o 1 1/2 godzinie z południa. Zagał je najstarszy wiekiem poseł Lessing, urodzony w r. 1809. W krótkim swym przemówieniu zwrócił uwagę na 25-letni jubileusz rządów cesarza Wilhelma jako króla pruskiego i wniósł okrzyk na jego cześć. Zamianowawszy tymczasowych sekretarzy, zaproponował ukonstytuowanie wydziałów na piątek 11 godzinę a najbliższe posiedzenie na sobotę 2 godzinę. Na posiedzeniu tem ma nastąpić wybór marszałków. Izba zgodziła się na tę propozycję. Posiedzenie trwało tylko 10 minut.

(— Izba panów —) zebrała się również w dniu dzisiejszym o 2 1/2 godzinie. Posiedzenie jej zagał ks. na Raciborzu przemową, w której wspomniawszy o jubileuszu cesarskim wniósł okrzyk na cześć cesarza Wilhelma.

Po zamianowaniu tymczasowych sekretarzy wniósł p. Kleist Retzow o wybór przez akklamacyę dotychczasowego prezydium izby. Ponieważ nikt przeciw temu nie zaprotestował, wybrano ponownie na marszałka ks. Raciborskiego, na pierwszego wicemarszałka hr. Arnim-Boitzenburga, a na drugiego profesora Beselera. Następnie wybrano przez akklamacyę dotychczasowych sekretarzy izby.

Na tem zamknięto posiedzenie. Najbliższe odbędzie się w piątek o 12 godzinie.

(— Monopol spirytusowy —) przekazała rada związkowa wydziałom dla cel i podatków, handlu i komunikacji oraz sprawiedliwości.

(— Skład obecny izby deputowanych —) jest na następującym: frakcja konserwatywna liczy 130, centrum 100, między nimi dwóch hospitantów, posłowie dr. Brul i Grote, stronnictwo narodowo-liberalne 68, wolni konserwatyści 65, stronnictwo wolnomyślnie 43, koło polskie 15 członków. Do żadnej frakcji nie należy 12 posłów. Izba liczy razem 433 posłów.

HISZPANIA.

* Madryt, 12 stycznia. Wiadomości nadchodzące o ruchawce rewolucjonistów w Kartagenie, stwierdzają że nie udała się wcale. Zamach ten zaskoczył władzę niespodzianie, albowiem już od 2 dni poczyniono rozmaite przygotowania, tak iż na przypadek wybuchu zbrojownia i miasto całe w jednej chwili mogło być obsadzone wojskiem. Prasa ministerialna otwarcie obwinia Ruiza Zorillę i jego zauszników, iż ruchawka ta niczem więcej być nie miała, jak tylko manewrem giełdowym, albowiem równocześnie na targach zagranicznych ożywiło się nadzwyczajnie zakupywanie hiszpańskich papierów wartościowych. Tym większy żal ognia teraz sfery umiarkowane, że powszechnie sympatya i cięszący generał Fajardo zadość czyniąc swemu powołaniu padł ofiarą bezumieńnej operacji.

Królowa bezzwłocznie przesłała swego lekarza przybocznego do Kartageny, aby zajął się kuracją Fajardy. Równocześnie posunęła goriwego generała na stopień generał-lieutenanta.

Koloryt polityczny powyższe coup d'Etat ma o tyle, że tak rentjente jak i Sagastę bezustannie niepokój i terroryzacja przeć ma do środków reakcyjnych; ministerstwo atoli postanowiło bezwarunkowo wprowadzić ostro karcie rewolucjonistów i występować przeciwko nim z słuszną energią, ale zarazem ani na krok nie zboczył z toru dotychczasowej polityki. Sagasta zadokumentował niedawno regulę powyższą przez to, że reprezentantom prasy dozwolił wtajemniczenia się w treść wszelkich depesz oryginalnych, zamienianych z okazji wypadku w Kartagenie, mając racjonalne przeświadczenie, iż wśród podobnych okoliczności tajne postępowanie władz przyczynia się tylko do pogorszenia sytuacji.

AMERYKA.

* Podług pierwszej wiadomości londyńskiego „Central-News“ o aferze na wyspach Samoa, która stała się przedmiotem uwag dziennikarskich, powstał zatarg pomiędzy Niemcami osiadłymi na wyspach rzeczonych a tamiecznym rządem. Gdyby konsulowie angielski i amerykański zaniechali by interwencji, krajowcy zmasakrowaliby Niemców. Stątek wojenny „Albatros“ wysadził na ląd żołnierzy marynarskich i majtków. Król uciekł. Sztandar Samoa przez konsula niemieckiego został zdjęty. Konsulowie angielski i amerykański złożyli protest.

O ucieczce króla przypuszczają organa angielskie, że się cofnął tylko z tym zamiarem, aby na jednej z większych wysp na szerszą skalę zorganizować opór. Dalsze doniesienia głoszą, że: konsulowie angielski i amerykański udali się do „Albatros“ i tam wręczyli protest przeciw aneksji, ale że protest ten nie zmienił zachowania się kapłana. Krajowcy strasznie są rozjątrzeni,

a niemieckiej kolonii w Apii jako też na wyspie Taiti wielkie grozi niebezpieczeństwo. To też pomiędzy Niemcami tak panuje panika, że nawet zapewnienia kapłana, iż życie ich i mienia wszelkimi środkami bronić będzie, zmniejszyć jej nie zdołały. Kilka pożarów, których pastwą niemieckie budynki się stały, uważać należy za groźnych zwiastunów zemsty krajowców.

W Londynie i Nowym Jorku krok ten niemiecki wywołał wielkie rozdrażnienie. Przed rokiem osmdziesiątym bowiem stanął traktat pomiędzy Niemcami, Anglią i Zjednoczonymi Stanami, który zabraniał aneksji wysp Samoa i gwarantuje ich samodzielność.

Ruch w Towarzystwach.

— Sprawozdanie z czynności Towarzystwa miłośnych przemysłowców w Poznaniu za rok 1885.

Rok upłynął nie miał marnie dla naszego stowarzyszenia, owszem zapisie przyczynił z radością, iż rozwijało się prawidłowo i osiągnęło niebywale dotąd rezultaty.

Liczba członków znacznie się wzrosła, bo podobać się w końcu roku 1884 liczyło Towarzystwo 127 członków, to przyschylu zeszłego roku 165 osób zaliczało się do naszego grona, zatem przrósł wynosił 41 nowych członków, którzy jak regularnie opłacali składki, gorliwie przybywali na posiedzenia oraz w ogólności żywo zajmowali się sprawami Towarzystwa.

Zebrań odbyło w ciągu roku 26, z tych 4 walne a 22 zwykłe. Na 26 posiedzeniach wygłoszono odczyty lub wykład, które mieli następujący panowie: M. Kukowski: „O termomikrofonie dr. Ochorowicza“, „Cechy rzemieślnicze w Niemczech w wiekach średnich“, „O kaszyczkach i gatunkach krajach i wolności procedowania“, „Jak zapobiedz upadkowi przemysłu w obec konkurencji wielkich fabryk i upadłemu przemysłu w opinii publicznej rzemiosła“, „A. Michałowski: „O jedwabiu“, „O wielkości świata“, „O założeniu uniwersyteckiego Jagiellońskiego w Krakowie“, „St. Knapowski: „Dum prymysłowy“, „O kaszyczkach“, „Gość N.: „O telefonie“, „O handlu na morzu Środkiem od początku wieków średnich aż do naszych czasów“, „G. Anke: „Żydzi i przemysł“, „J. Chociszewski: „Kilka słów o elektryczności i magnetyzmie“, „Dr. Jarnatowski: „Ola czego się szczerzy ośmieszają“, „St. Stroński: „Słowa kilka o krawiectwie“, „Gość N.: „O sprostach“, „O mowie zwierząt“, „F. Graczyński: „O sztuce w stosunku do przemysłu“. Prócz tego odczytano prawo p. Bedlewicza z Pleszewa: „Nasze położenie polityczne“, „D. Danilewicz z Sierakowa: „Rozprawienie o wykładach P. Tadeusza“, „Nadto poseł p. Cegielski dał krótki zarys o początku i ustroju starodawnych cechów i reakcji obecnego cechu przywrócenia cechów przemysłowych.“

Powyższe temata odczytów przyczyniły się nie mało do rozszerzenia wiedzy członków, gdyż niejedna rzecz była gęsto i opracowana i przedstawiona.

W roku zeszłym wydano także „Druki rocznik towarzyszy przemysłowców“, który tak pod względem umysłowym jak i materialnym zupełnie się powiódł, po obliczeniu bowiem wszystkich kosztów okazało się czystą nadwyżką z tego wydawnictwa 128 m. 51 fen. Postanowiono też na rok bieżący wydać „Trzeci rocznik“ i w tym celu przed niedawnym czasem raz wyśtawiał okólnik do towarzyszy przemysłowców, aby ich chęć nasze uśłowienia poprzeć. Wydawaniem tych Roczników zjednało sobie Towarzystwo nasze ogólne uznanie, praca jego w tym kierunku stanowi jedno z najświetniejszych zadań.

Utworzono też w roku ubiegłym wydziały z zawodu a o w a mianowicie stolarski, krawiecki i rzemieślniczy. Celem tych wydziałów jest wzajemne pouczanie się w rzeczach dotyczących swego zawodu, ku czemu służy różne książki i pisma fachowe, utrzymywane kosztem kasy stowarzyszenia. Członkowie tych wydziałów schodzą się co tydzień na pogadanki i tam rozstrzygają najżywniejsze kwestie obojętne rzemiosła, wskazują na najnowszą ulepszenia, jakiego zaprowadzić należało, słowo to wszystko jest tam dyskutowane, co może przyczynić się do rozszerzenia fachowej wiedzy. — Podnieśliśmy, iż wydział rozszerzenia powołał myśl urzeczywistnienia na skóry w Poznaniu. Projekt ten znalazł przychylny Towarzystwa, jako obliczający niemal korzyść dla stanu zewszkiego i miasta samogó, lecz ponieważ nie znalazł poparcia od najwięcej interesowanych stron w tej sprawie, przeto chwilowo musiał być zaniechany.

W dość pokójnej liczbie korzystał członkowie w r. ub. z szkół, które kasa Towarzystwa subwencjonuje, gdyż 14 członków uczęszczało do szkoły politechnicznej, a jeden na kurs handlowy prof. Szafarkiewicza. Nadto uchwalono znaczną wspomóżkę pewnemu członkowi na wyższą szkołę techniczną w Mitweidzie.

Nowo utworzoną kapelę pod kierownictwem p. Dębnińskiego poparło nasze stowarzyszenie w ten sposób, iż przetranszowało 150 m. jako zaliczki, zobowiązując się do swych zabaw wzmiankowaną kapelę angażować.

Subwencjonowano także „Przytulisko polskie“ w Berlinie w sumie 20 m. A gdy z powodu smutnych wydań musiał trzech gorliwych członków opuścić Poznań, to jednemu z nich, który udał się w daleką podróż, ofiarowało Towarzystwo z kasy 10 marek, a prócz tego zebrało jeszcze prywatnie między członkami 13 m.

Oddając cześć zasługom zmarłego sp. dr. W. Niegolewskiego, złożyło Towarzystwo w dniu eksportacji wieńiec na trumnie jego i towarzyszyło w poważnej liczbie żałobnemu pochodowi.

W maju zawiadili członkowie w liczbie 81 zbory Towarzystwa przyjaźni i muzem Kraszewskiego; przy zezwoleniu artysty laskawie oprowadzaniem i objaśnieniem p. hr. Engeströma za co też Towarzystwo niemiernie jest wdzięczne.

Jedenastoletnia rocznica założenia Towarzystwa obchodzono w dniu 4 października wspólną kolacją, w której wzięli udział dość znaczna liczba członków; wśród tonów, śpiewu i muzyki spędzono miłe ten obchód, a poseł p. Cegielski nie mogąc w niej osobiście wzięć udziału, przelał telegram z życzeniami, czym ujął sobie wielce uczestników obchodu.

Na laskawie zaproszenia towarzystw przemysłowców w Krobici i Dreźnie, celem wzięcia udziału w rocznicach założenia, wysłał zarząd listy gratulacyjne obudom towarzystwom.

Uznając ważność i potrzeby wydawnego przez dr. Lebińskiego czasopisma „Trudni“, zajęło się stowarzyszenie nie przy końcu roku gorliwie rozszerzaniem tego wydawnictwa i życzy mu wszelkiego powodzenia.

W ciągu minionego roku urzędowało 5 zabaw, z tych najmniej: majówka w ogrodzie strzeleckim na Miasteczku i przedstawienie amatorskie „Surdut i siemęga“ na sali Lambert. Wszystkie zabawy cieszyły się licznym udziałem tak członków jak i gości.

Stan kasy przedstawia się dość pomyślnie:

Dochód w r. 1885	1600.01 M.
Rozchód w r. 1885	1037.75 „

Pozostało nadwyżki 562.26 M.
Było w kasie 31 grudnia 1884 3149.43 „
Obecny stan kasy wynosi 3711.69 M.

Ogólny obrót kapitału w roku zeszłym wynosił przeszło 500 marek.

Biblioteka powiększyła się o 54 książki, tak że obecnie jest w katalogu wciągniętych 38 książek. — Z czasopism abnuje Towarzystwo: „Tygodnik ilustrowany“, „Gazeta rzemieślnicza-przemysłowa“, oba pisma wychodzące w Warszawie — „Tygodnik powieści“, „Ordynownik“, „Lutnia polska“ i „Trudni“ wychodzące w Poznaniu, nadto trzy zawodowe gazety; raz abnuje Towarzystwo 9 pism.

W skład zarządu wchodził w roku ubiegłym następujący panowie: Dr. Jarnatowski prezes, Stanisław Kukowski wiceprezes, Stefan Chociszewski sekretarz, Bernard Milski kasyer i Maksymilian Kukowski bibliotekarz. — Powyższy zarząd zajmował się gorliwie wszelkimi pracami stowarzyszenia, odbył w ciągu roku 30 zebrań, prócz tego był obecny na wszystkich zebrańach Towarzystwa i brał udział w rozlicznych posiedzeniach komisji i wydziałów. Zajął się układem i a ministracyą „Rocznika“, stał się stał się jak najusilniej, aby Towarzystwo należało się do dania swemu odpowiedziało.

Na odbytem rocznym walnym zebraniu w zeszłym posiedzeniu wybrano do zarządu na rok bieżący powtórnie tych samych członków, dodając im do pomocy pp. Nepomuceno Strońskiego i Stefana Smolińskiego jako wiceprezesów. Powyższe zebranie było nadzwyczajne, bo przeszło 100 członków i kilkunastu gości uczestniczyło w jego obradach.

Spodziewać się należy, że i w tym nowym roku zakwieci tak samo dotychczasowe ruchliwe życie w Towarzystwie i raz więcej nowych pracowników będzie się zaciągalo w naszę regię. A za przedwiośnie gwiadę pracy mając jedynie podtek Towarzystwa jak i całego naszego społeczeństwa, bierzmy się do niej z całym sercem, z hasłem: Naprzód! — ufni, że praca zdrowy plon wyda w przyszłości.

Poznań, dnia 12 stycznia 1886 r.

Stefan Chociszewski, sekretarz.

Środa, 11 stycznia. (Sprawozdanie Towarzystwa przemyślowego.) W dniu wczorajszym o godzinie 7 wieczorem odbyło się na sali p. Hiltnerowej doroczne walne zebranie Towarzystwa przemyślowego, zwanego tu dnia 2 marca 1881 r. Zebranie to rozpoczął piękny odczyt p. dr. Opieńskiego: „O życiu”, poczem zarząd zwał sprawę z czynności Towarzystwa za rok ubiegły 1885.

Podług tego sprawozdania liczy Towarzystwo obecnie 75 członków, z roku 1884 na rok 1885 przeszło bowiem członków 78, przystąpiło w ciągu roku 16, wystąpiło 8, wyprawdowało się 10, wykluczony 1, pozostaje zatem i przechodzi na rok 1886 jak wyżej powiedziano, 75 członków.

Zebrania zwyczajne odbywały się w I, II i IV kwartale roku do tydzień w niedzielę wieczorem, w III kwartale zaś tj. w miesiącach lipcu, sierpniu i wrześniu co 4 tygodnie i to w pierwszą niedzielę każdego miesiąca. Ogółem było zebranych 27 i jedno nadzwyczajne walne zebranie w dniu 3 października, które celem wyboru nowego prezesa zwołane zostało, ponieważ wybrany przy zawiązaniu Towarzystwa na lat trzy prezes, dla nawalu prac swego zawodu, ustatku zamysłał. Zgromadzenie na to walne zebranie członkom udało się jednakowoż uprosić dotychczasowego prezesa, aby stanowisko to nadal zatrzymał.

Na zwyczajnych zebraniach były odczyty, wykłady i pogadanki, jako też bawiono się w rozmaite gry. Odczyty były następujące:

P. prezesa Kubińskiego: „O dziejach miasta Poznania”; p. skarbnika Woźnego: „O stróżach”, „O warzeniu piwa”; drugi odczyt p. Kubińskiego: „O Galicji”; p. Kozubskiego: „O Walenrodzie” i p. mecenasa Schmidta: „O reformacji”.

Wykładów były trzy i wprowadził pana Mikulicza dwa z chemii przy zastosowaniu odpowiednich eksperymentów i jeden p. mecenas Schmidta z nauki prawa. Prócz tego czytano z pism czasowych o sprawach rzemieślników z tychże.

Udział członków na zebraniach był dość liczny, chociaż z przyczynki zaznaczyć przychodzi, że są członkowie, którzy przez cały przeciąg roku wcale lub zaledwie raz na zebranie przybyli.

Zarząd odbył w sprawach Towarzystwa posiedzenie 5. Zabawa urzędowała Towarzystwo jedno z t. majówkę w dniu 12 lipca w łasku żenickim, która jednakże z powodu pannażowego upału o późniejszą nadeszłej nieporadzie licho wypadła; nadto dano przedstawienia amatorskie: „Wiesław czyli wele krakowskie” i „Przed śniadaniem”. Z dochodu jaki przyniósł teatr ofiarowaliśmy tutejszemu zakładowi Siostr miłosierdzia marek 10, a resztę obrócić na naprawę kulis, które naprawy koniecznie wymagają.

W dniu 5 lipca obchodziło Towarzystwo uroczystość św. Cyryla i Metodego wysłuchaniem mszy św., po południu zaś koncertem, jaki urządziło w tutejszej plantacji.

Ostatnią czynnością Towarzystwa było urządzenie gwiazdki dla najbliższych dzieci tutejszej szkoły katolickiej. Przeszło 100 dzieł obdarzonych zostało strunami, książkami itp. rzeczami dzięki p. prezesowi, który nie tylko, że więcej starał się o zebranie na ten cel funduszu, ale ofiarowaniem znacznej ilości materiałów piśmiennych sam nie mało przyczynił się do pomnożenia podarków gwiazdkowych.

Stan kasy przedstawia się jak niżej:
Dochodu było . . . 328 mr. 59 fen.
Rozchodu . . . 201 „ 90 „
Pozostaje rezerwy . . . 126 mr. 69 fen.

Biblioteka obejmuje 118 dzieł i korzysta z niej członkowie dość gorliwie. W ubiegłym roku powiększyła się biblioteka o 69 dzieł w 120 tomach treści teatralnej, które Towarzystwo wraz z pewnym zasobem garderoby, odziedziczyło po dawniej istniejącemu tu kółku amatorskim.

Zarząd składają: p. Kubiński prezes, Bogulinski wiceprezes, Woźny skarbnik, Ryhlicki sekretarz, Kowalewski bibliotekarz.

TEATR POLSKI W POZNANIU.

Licznie, bardzo licznie zebrala się publiczność na wczorajsze przedstawienie, okazując przez to uznanie dla talentu i pracy beneficjanta, p. Skirmunta, dziesięcioletniego członka naszej sceny poznańskiej a obecnie jej także reżysera.

Grano wczoraj znany i kilkakrotnie dawniejszymi laty przedstawiany dramat w 3 aktach hr. Leopolda Starzeńskiego: „Gwiazda Syberyi”. Treści jego nie potrzebujemy powtarzać, jako dobrze publiczności znanej.

Przedstawienie wczorajsze wykonane było bardzo starannie tak co do gry artystów, jako też co do strony dekoracyjnej. Jak na ubogie stosunki naszej sceny, przedstawiała się bardzo dobrze dekoracja, wyobrażająca skaliste i lodowate wybrzeże syberyjskie. Bardzo gładko wypadły sceny ensemblowe skazańców.

Gra wszystkich artystów była w ogólności bardzo dobra. Na wszystkich obsadach zasługują mianowicie panna Pankiewiczówna, która rolę szlachetnej Rosjanki Olgi, tej „Gwiazdy Syberyi”, oddała z wielkim czuciem i ujmującą prawdą — dalej beneficjant p. Skirmunt jako Kaźmirz, p. Siedlecki jako generał Tatrow i p. Poplawski jako kaziński Anzelm. Łzy rozczulenia, jakie zrosiły wczoraj twarze widzów, były nie tylko objawem współczucia dla skazańców, ale zarazem świadectwem uznania dla gwiazd.

Jakkolwiek nieraz zmuszeni jesteśmy wytknąć grze naszych artystów także pewne niedostatki i usterek, to jednak z przyjemnością zapiszemy, że większość przedstawień zyskuje zupełne zadowolenie publiczności, a niektóre przedstawienia mogą zadowolić nawet wymagania wybredne.

Do tych ostatnich przedstawień należy wczoraj — o którym jeszcze nie pisaliśmy, a na którym powtórzono Właściwie kuzniec Obneta. Wrażenie gry naszych artystów w tej sztuce na wczorajszym przedstawieniu było istotnie porażające, a z ust osób, które widziały te sztuki na innych scenach, słyszeliśmy wysokie pochwały dla jej reprodukcji na naszej scenie. Gra pana Zawadzkiego jako właściciela kuzniec Filipa Denbry i panny Pankiewiczówny jako Klary, była jakby przesuwająca się przed oczami widza rzeczywistością, a obok tej pary grupowała się nader harmonijnie reszta artystów. W obsadzie rolę zasiała ta zmiana, że rolę księcia de Bligny grał teraz p. Saganowski a odegrał ją także dalece bez zarzutu, iż możemy ją nazwać najlepszą z pomiędzy ról, w jakich go w tym sezonie widzieliśmy. Rola baronowej de Prefont grana również po raz pierwszy p. Korwinowa i wywiązała się niej dobrze. Gra artystów była w ogóle, powtarzamy jeszcze raz, wyborna, ale w sali teatralnej było, niestety! jak najczęściej na sztuce powtarzanej — pusto!

Wiadomości z uniwersytetów i wyższych zakładów naukowych.

Towarzystwo naukowe akademików Polaków w Berlinie odbędzie w dniu 16 m. posiedzenie zwyczajne w lokalu p. Bukowieckiego Friedrichstr. 102. Na porządku dziennym odczyt p. Kaźmierz Kostaneckiego p. t.: „O wzajemnym oddziaływaniu zmysłów”. Początek posiedzenia o godzinie 8 1/2 wieczorem. Zarząd.

Towarzystwo naukowe akademików Polaków w Gryfii odbędzie w sobotę dnia 16 m. o godzinie 8 wieczorem w hotelu pod Gryfem 9-a zwyczajne posiedzenie. Na porządku dziennym odczyt kol. Trembeckiego: „Czy Mickiewicz naśladował w II i IV części „Dziadów” „Werthera” Goethego”, oraz odczyt krytyka kol. Graszynskiego. Goście mile widziani.

Tadeusz Ulatowski, sekretarz.

Towarzystwo naukowe akademików Polaków w Halle odbędzie dnia 16 m. zwyczajne posiedzenie w lokalu „Rest. Kohna” o godzinie 8 wieczorem. Na porządku dziennym: 1) Odczyt p. Kościelskiego: „O zasługach męża na polu rolnictwa krajowego.” 2) Sprawy Towarzystwa. Goście mile widziani. Wilski, sekretarz.

WIADOMOŚCI MIESCOWE I POTOCZNE.

POZNAŃ, 15 stycznia.

Teatr polski. Dziś po raz pierwszy komedia wedle powieści J. I. Kraskiewskiego: Herod baba. O komedii powyższej piszą z Krakowa do „Dzienn. polsk.” co następuje:

Herod baba, piękna powieść nestora powieściopisarzy polskich, Kraskiewskiego, dostarczyła do uosobienia przez Maryś Szelligę. Komedią w 4 aktach, napisaną przez wspomnianą autorkę, znaną już z innych prac dramatycznych, przedstawiono dnia 9 bm. na naszej scenie. Rzecz cała prze-

prowadzona jest gładko, z uwzględnieniem pięknego a pełnego humoru i dowcipu języka staropolskiego.

Jutro w sobotę komedia hr. Fredry: Przed śniadaniem, monodram ładownego: Berek zapieczony — wany i komedia Swiderskiego: Dzieciaki.

Początek przedstawienia o godzinie 5 po południu, koniec przed 7.

Ceny niższe a mianowicie: łoża parterowe, I. piętra i balkon I. piętra po 1 m. 60 fen., krzesła parterowe po 1 m. 10 fen., łoża II piętra po 55 fen., parter 25 fen., galeria 15 fen.

Przedstawienie to urządzono z uwzględnieniem głównie dzieci. Odpowiednio też, o ile czas i zasób sztuk pozwoli, repertuar takowego ułożony został.

Jeśli przedstawienie to zgromadzi liczny zastęp osób do teatru, to dyrekcja od czasu do czasu będzie je urządziła z repertuarem odpowiednim.

Teatr polski w Gnieźnie. Tutejsze towarzystwo dramatyczne da trzy przedstawienia w Gnieźnie w Europejskim, a mianowicie **jutro** dnia 16 b. m. odegra komedię Abrahamowicz i Ruskowskiego: **Mąż z grzechu**; w **niedzielę** komedię: **Porwanie Sabinek**; w **poniedziałek** dnia 18 bm. obraz dramatyczny: **Ogniem i mieczem**.

Sztuki te na scenie poznańskiej doznały wielkiego powodzenia; jesteśmy zatem przekonani, że i w Gnieźnie również takiego samego doznają.

Na fundusz żelazny subwencyonowania t. t. tru polskiego w Poznaniu złożyli:

Zebranie na zabawie przemysłowców polskich w Toruniu mr. 4 fen. 90.

P. S. i M. mr. 2.

Kazem dziś złożono mr. 6 fen. 90.

Na rzecz Towarzystwa pomocy naukowej dla dziewcząt polskich złożone na ręce nasze mr. 42 fen. 50 odesłaliśmy do kasy pomienionego Towarzystwa.

Wystawa obrazów W. Gersona a mianowicie: Zamordowanie Przemysława i Bez nadziei otwarta codziennie od godziny 12 w południe do 4 po południu. Wstęp 50 fen., dla uczniów i uczennic zaś po 25 fen.

P. P. Van Houten & Zoon w Holandji ofiarowali na rzecz wygańców 100 półfuntowych puszek Cacao, które nabywać można w Banku włościańskim i w handlu p. M. Wieckowskiego przy Wielkiej Rycerskiej ulicy nr 12.

Ostrzeżenie. Nr. 221 biletu na krzesła na koncert Mierzwińskiego zgubiono. Właściciel wszakże takowego otrzymał duplikat. Zgubiony więc bilet nie ma żadnej wartości.

Jubileusz. W dniu 23 b. m. obchodzić będzie 50-letni jubileusz urzędowania swego p. Kasprowicz, nauczyciel tutejszej szkoły średniej.

W niedzielę dnia 17 stycznia rb. staraniem Towarzystwa rzemieślników polskich w Poznaniu na sali hotelu Salskiego odbędzie się przedstawienie teatralne. Amatorzy odegrają: „Galganduch czyli trójka hultajska.” Zakończy jako apoteoza do sztuki powyższej żywy obraz. Po przedstawieniu wieczorek z tańcami.

Decernaty miejskiej administracji rozdzielono pomiędzy poszczególnych członków magistratu dnia 13 b. m. w sposób następujący:

1) Komisaryczny nadburmistrz landrat Müller ma: Generalia i personalia wyłączenie stróżów nocnych, administracja ratusza, fundacja biblioteki hr. Raczynskiego, sprawy szkół (wyższych i niższych), administracja gruntów szkolnych, teatr (jako współdecernent), sprawy dotyczące kasy oszczędności.

2) burmistrz Kalkowski: publiczne pielegnowanie chorych, osiedlania, administracja funduszy dla ubogich i należących do nich gruntów, syndyk, urząd dla sierot i opiek nad nim, rewizja rachunków rocznych, przewodnictwo w deputacji lombardowej. 3) radca Rump: statystykę, fundację rajcy miejskiego Bergera, wybory, spis ludności, pielegnowanie chorych oraz sprawy dotyczące się ich, administracja szpitali, wszelkie fundacje miejskie dla biednych, sprawy kamelaryjne i etatowe, urząd stanu cywilnego, sprawy procedury z wyłączeniem podatków procedur, sprawy korporacji władze kas korporacji dla chorych i kas pogrzebowych, procedury sąd polubowny, sprawy uczeni rzemieślniczych, sprawy konsensów szynkowych. 4) radca miejski dr. Lopp: podatki dochodowe komunalne, podatki klasowe, podatki gruntowe i budynkowe, podatki procedury, renty, składki dla stowarzyszenia pożarnego, sprawy egzekucyjne, podatki reżimne, podatki na psy, wynagrodzenia chodnikowe, sprawy policyjne, miejsce wspólnych zameldowań dla zabezpieczeń na przypadek choroby, kasy zabezpieczeń od choroby; sprawy za ubezpieczeń od niebezpieczeństwa, abonament na wolną kurację i pielegnowanie chorych woźnych. 5) radca miejski Annus: własność kamelaryj, wyl. I, 8 i 16 II. 4 radca budowy miejskiej (Grüder): sprawy budowlane (jako decernent), sprawy gaszenia pożarów, kanalizacja, urządzenie gazowe i wodociągowe, teatru (jako decernent), sprawy opieki miasta, sprawy wywozu jako decernent. 7) radca miejski Andersch: personel stróżów nocnych, maszynalnia, czyszczenie ulic, komunikacja uliczna, sprawy nocnej straży wyl. personelu stróżów nocnych. 8) radca miejski Kantorowicz: zabezpieczenie wszelkich ruchomości miejskich; pożyczkę z funduszu dla inwalidów, sprawy długów miasta, sprawy targowe wzięcie targu na bydło, zabezpieczenie bydła. 9) radca miejski Kronthal: decernat w sprawach lombardowych, wojskowe, serwisowych i kwatunkowych. 10) radca miejski Reymier: sprawy wywozu (jako decernent) 11) radca miejski Sch w e i g e r: sprawy budowlane (jako decernent), sprawy budowy kolei żelaznych, asekuracja nieruchomości.

Kasa udów i sierot po nauczycielach elementarnych na obwód rejencji poznańskiej liczyła w r. 1834/85 członków 216. Wypłacono 169 wdowom 106,162,65 marek, sierotom 564,141 marek, razem 111,804,09 marek; dodawszy do tego pomniejsze wydatki w sumie 162 marek, otrzymamy sumę 111,966,09 marek. Ogólny dochód wynosił 11,130,10 marek, pozostaje więc niedoboru 20,835,99 marek, który pokryć ma kasa państwowa.

Spis ludności. Ostateczny rezultat spisu ludności w mieście Poznaniu jest następujący: Osób obecnych w Poznaniu, tj. takich, które mieszkają tu stale i były obecne podczas spisu, jako też i tych, które tymczasowo tylko w dniu tym znajdowały się w Poznaniu, było razem 68,318, z tych 3387 w okręgach wojskowych; liczba osób stale zamieszkałych, tj. takich, które były dnia 1 grudnia w Poznaniu i takich, które podówczas chwilowo tylko były nieobecni, wynosiła 67,042.

Spis ludności w roku 1880 skutecznym wykazał cyfrę 65,713 dusz, od tego więc czasu liczba wzrosła o 2605 dusz. Z 68,318 obecnych przypada na katolików 37,949, protestantów 23,599, na żydów 6677, 85 było chrześcian (bez bliższego oznaczenia wyznania), a osmiu wyznania nieznanego; mężczyźni byli 33,040, kobiety 35,278. Z obecnych przypadało 11,819 na I rewir policyjny, 11,369 na II, 11,831 na III, 12,596 na IV, 939 na V, 7926 na VI, a 3387 na okręgi wojskowe.

Pod względem wieku zaznaczyć możemy, że 50 osób urodziło się jeszcze w zeszłym stuleciu, najstarszą zaś osobą w mieście jest pewna pani przy ul. Długiej mieszkająca, urodzona 30 kwietnia 1788.

W r. 1836 ludność w Poznaniu wynosiła 28,00, w roku 1846 45,000; wtenczas było 20,000 katolików, 13,000 protestantów a 12,000 żydów.

W Rakoniewicach odbędzie się jarmark już 23 lutego w miejsce naznaczonego dawniej terminu, który przypadł na dzień 23 marca.

Ustawienie. Na mocy najwyższego rozporządzenia zmodyfikowano kary sądowe, które zapłacić mieli szewcy Jakób Katorski w Barcinie, Wojciech Kwiatkowski z Rajewa, szewcy Jakób Czerwiński z Barcina, handlarz Józef Czarnecki z Pakości, handlarz Antoni Rutkowski, Wład. Lewandowska, Katarzyna Lewandowska, Julianna Jakubowska i Zuzanna Rutkowska z Inowrocława za zaległości i kontrawencye podatkowe. Zmodyfikowana została także 3-miesięczna kara więzienia stróża Frackowiaka z Jęrzycy za pokaleczenie podczas funkcyj urzędowych, na jedną trzecią wyznaczony kary.

Pożar. W solankach inowrocławskich wybuchł pożar dnia 11 bm. Płomienie powstały w lokalu, w którym znajdowały się zapasy tłuszczu i rozmaitego oleju, zdołano unieścowić dzięki energicznemu zabiegom straży pożarnej i dobremu urządzeniu przyborów do gaszenia. Zgorszyli jednak zapasy na gromadzone w budynku i dach prawie cały. Jakim sposobem pożar powstał, dotąd nie wiadomo.

Instytut stawopigi w Lwowie, owa starożytna ruska instytucja, już w roku 1586 w organizacya ujęta i uprzywilejowana jako bractwo religijne, szkoła i drukarnia, przy cerkwi Wniebowzięcia N. M. Panny, obchodzi teraz trzytygodniowy jubileusz, na którego pamiątkę wydaje wspaniałą publikacyę, obejmującą jej dzieje, dokumenta i pamiątki w fotografiach przedstawione. Album w luksusowej edycji, obejmuje 2 tomy w folio (Jubileuszowe wydanie w 300 let. osnowania lwowskiego stawopigijskiego Bractwa). Wydanie pod kierunkiem dr. Izidora Szaraniewicza, prof. uniw. lwowskiego, dyrektora stawopigi.

Towarzystwo Przemysłowców polskich w Lipsku odbędzie we wtorek dnia 19 bm. swe walne zebranie

o godzinie pół do 9 wieczorem w lokalu posiedzeń „Serbe's Bierhaus”, Burgstrasse 46. Goście mile widziani.

Zarząd.

Kalendarz. Jutro w sobotę dnia 16 stycznia Marcellego.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 5, zachód o godzinie 4 minut 16.

Dnia 16 stycznia 1133 roku najazd Czechów na Śląsk.

WIADOMOŚCI LITERACKIE I ARTYSTYCZNE.

Tygodnika ilustrowanego wyszedł z druku nr 158 i zawiera: Artykuły: Męczenia na froncie, powieść historyczna J. I. Kraskiewskiego. — Wiek XIX (poetyza). — Półwiekowy jubileusz straży ogniowej w Warszawie, zebrał J. I. S. — Kronika zagraniczna, przez J. I. Kraskiewskiego. — Artur Bartels (wspomnienie pośmiertne). — Posłowie polscy w parlamencie niemieckim przez A. Donimirskiego (ciąg dalszy). — Na stanowisku, opowiadanie Jordana (ciąg dalszy). — Kronika tygodniowa przez St. M. Rz. — Przegląd polityki zagranicznej, przez Borzywoja. — Wystawa sztuk pięknych we Lwowie, przez Juliusza Hena. — Dodatek: Święty Jur, powieść społeczna, przez Jana Zachariasiewicza, tom I (arkusz 2). — Poruszymy z posad ziemi, powieść w 4 częściach Maurycego Jokaia, z upoważnienia autora przekład A. Callier (arkusz 2). — Ryciny: Styczeń, pomysły i rysunek Stachewicza. — Szkice wojenne korespondenta naszego H. Debińskiego. — Straż ognia warszawska dziś i przed pół wiekiem, układ i rysunek Ksawerego Pilatego. — Posłowie polscy w parlamencie niemieckim. — Artur Bartels — Wila Verny w San Remo przy Corso Garibaldi, w której mieszka obecnie J. I. Kraskiewski.

Echa muzyczne i teatralne, wydawanego w Warszawie pod redakcją Bronisława Zawadzkiego, wyszedł nr 118 i zawiera: Monumenta musicæ sacrae in Polonia, przez Aleksandra Polńskiego. — Wesele Figara, przez Jana Kleczyńskiego. — Nowe zastawianie telefonu i ruch muzyczny w Anglii, przez L. S. Leopold Horowitz (z portretem) przez Wojciecha Gersona. — Pomijając nami (romans), O. Schubina. — Sapho, dramat Alfonsa Daudet i Adolfa Belota, przez S. — Nowości literackie. Galeria nowelistów i nowelistek polskich I. Helena Hajota-Boguska, przez Puka. — Poeta-optimista, przez M. — Kronika (teatr, muzyka, sztuki plastyczne, rozmaiteści). — Sztuka i krytyka nad Peltwią, przez A. — Literatura francuska. Nowe szkice psychologii współczesnej Pawła Bourgeta, przez M. — Korespondencje: Echa* z Pragi Czeskiej przez L. Grünbera. Jarosława Prechlińskiego „Duch i Świat” (z portretem). — Andrzej Maffei (wspomnienie). — Przegląd muzyczny. Ruch muzyczny w Paryżu, przez G. — Feleton: Co zwycięża (obrazek sceniczny w jednej odsłonie), przez Hajotę. — Dodatek nut: 1) Romans, przez Ignacego Krzyżanowskiego; 2) L. Grünberger, Gawol.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 14 stycznia.

BAZAR. Cesarsko-królewsko-anstryacki i ces. królewsko-pruski śpiewak nadworny Mierzwiński wraz z służbą z Warszawy. Fischhoff i Liebling z Wiednia. Ka. Jeziernski z Dąbrówki. Hr. Kwilecki z Oporowa. Hr. Kwilecki z Kwiecia. Skrzydlewski z Kzegotek.

LUZINSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Pani Rożycka z córką z Prus Zachodnich. Hr. Czarnecki z Ruska. Skorzewski z Rososzy. Zakrzewski z żoną z Skoków. Swiniarski z Rogoźna. Kuratowski z Przysieki. Schlf z Lipska. Pani Sczaniecka z Nawry.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLINSKI. Krzysztoporski z Wieszczyzna. Zielonacki z Berlina. Goldschmidt z Wrocławia. Parowzewski z Kalisza.

GRAEFEGO HOTEL BELLEVUE. Ludwik z Dittersbachu. Neumann z Frankfurtu n. O. Jagniatowski z żoną z Warszawy. Schaeffer z Wrocławia. Mutschall-Colberg z Torunia. Jünger z Dreznia. Müller z Lignicy.

PRZENYSŁ. HANDEL I GOSPODARSTWO.

*** Badańska 4-procentowa pożyczka kolei żelaznej z r. 1879.** Przyszłe losowanie odbędzie się w pierwszych dniach lutego. Przeciw stracie kursowej w ilości 31,9 procent w razie wylosowania zabezpieczyć się można w domu bankowym Karola Neuburga w Berlinie przy ulicy Francuskiej pod nr. 13 za opłatą asekuracyjną w ilości 5 fen. na 100 marek.

Kursa telegraficzne.

SZCZECIN, 15 stycznia 1885.

Kurs z dnia	15	14	Kurs z dnia	15	14
Pszennica b. zm.	154 50	154 50	Okowita trz. s.	36 60	36 60
na kwiecień-maj	154 50	154 50	w miejsou . . .	38 30	38 30
na maj-czerwiec	156 50	156 50	na kwiecień-maj	39 70	40 40
Żyto b. zm.	—	—	na czerw. lipiec	40 40	40 80
na	—	—	na lipiec-sierpień	—	—
na kwiecień-maj	129 50	129 50	Rzepak	—	—
na maj-czerwiec	130 50	130 50	na	—	—
Olj rzep. b. zm.	43 40	43 50	Olj skalny	12	12
na styczeń	44 50	44 50	w miejsou . . .	—	—
na kwiecień-maj	44 50	44 50			

BERLIN, 15 stycznia 1885.

Kurs z dnia	15	14	Kurs z dnia	15	14
Pszennica słabo	151 50	152 50	Galicjany . . .	89 25	88 25
na kwiecień-maj	151 50	152 50	Ak. k. mar. pom.	—	—
na czerw.-lipiec	156 50	157 50	Oblięgi długu pań.	104 60	104 60
Żyto słabo	132	132 75	Pozna. 4% lis. zas.	101 30	101 20
na kwiecień-maj	132	132 75	3 1/2% lis. zas.	98 60	98 60
na maj-czerw.	132 75	133 50	listy rent.	102 10	102 20
na czerw.-lipiec	133 75	134 25	Austr. banknoty	160 90	160 80
Olj rzep. spok.	43 20	43 20	Austr. renta złota	110 90	90 25
na kwiecień-maj	43 20	43 20	Austr. losy z 186	118 75	118
na maj-czerwiec	43 50	43 60	Italyany . . .	97 30	97 25
Okowita stale	38 10	38 10	Rumun . . .	105	104 90
w miejsou . . .	—	—	Ros. banknoty	200 80	200 75
na	—	—	Ros. poż. ang. 1871	97 40	97 40
na styczeń-luty	33 40	38 10	Pols. list. zast. 5%	61 75	61 75
na kwiecień-maj	39 40	39 20	Polsk. listy likt.	55 90	55 90
na maj-czerwiec	39 70	39 50	Aust. akcyje kred.	494	491 50
na czerw.-lipiec	40 70	40 50	Kolj żel. państw.	426	424 50
Owies	—	—	Lombardy . . .	215	214 50
na kwiecień-maj	131 25	131 50			

Wypowiedziano: żyta — wepłi okowity — l.

Uspo ob. gield. stale.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Giełda poznańska, 15 stycznia.

(W.) Poznań, 15 stycznia. (— Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza mroź.

Żyto bez hardu.

Cena wyw. od. i alna — mr. Wypowiedziano — ctr. Na styczeń 120,00 mrk. ofiar, na styczeń-luty 120,00 mr. ofiar, na lut-marzec — mr. ofiar, na kwiecień-maj — ofiaro ano.

Oko ita slako

Ces. a wypowiedziano — mr. Wypowiedz. — litrow na styczeń 36,30 — plac, luty 36,60 — m. plac, marzec 37,10 — m. plac, na kwiecień 37,60 — mr. pl. kwiecień-maj 37,90 — mr. pl. maj 38,20 — plac, na czerwiec 38,90 — plac, na lipiec 39,60 — plac, na sierpień 40,10 — plac, na wrzesień — m. plac.

Okowita w miejsou (bez tecki) 36,00 — ofiar

(Sprawozdanie urzędowe.)

Okowita: Cena wypowiedziano 36,20 marek. Na styczeń 36,20 — mr. na luty 36,40 — mr. plac, na marzec — plac na kwiecień-maj 38,0 — marek plac, na czerwiec 39,00 — mr. na lipiec 39,60 — m. na sierpień 40,30 — pie

Wypowiedziano: 00000 litrow.

Okowita w miejsou (bez beczki) 36,00 m.

(W.) Poznań, 15 stycznia. Ceny maki. Pszenka nr. 0: 11

Grech nom., do gotowania 145-155 marek, u paszę 120 do 130 marek.
Kokowita: —, per 100 litr. a 100%, 36.25 mr.
Kara rubli: 199.50 mr.

Berlin, 14 stycznia.
(Urządowe sędziowanie giełdy berlińskiej.)
Pieniądze: per 1000 kilogram, loco bez int. Termina m. zm. Wypowiedziano — cent. Cena wypowiedziana — m. zm. Loco 140-162 wedle gatunku, kółta do przesyłki 147.0 marek, dobra i piękna żółta meklenburska i pomorska — marek z kolei placono, na ten miesiąc — marek placono, na styczeń-luty — marek placono, na luty-marzec — marek plac., na marzec-kwiecień — placono, kwiecień-maj 152.5-153.5-152.5 marek pl., maj-czerwiec 155.5-155.7-155.25 plac., na czerwiec-lipiec 157.75-157.5 marek plac., na lipiec-sierpień — placono, na sierpień-wrzesień — plac., na wrzesień-październik — plac.

Złoty: per 1000 kilogramów, loco trz. się. Termina spok. Wypowiedziano — cent. Cena wypowiedz. — m. zm. Loco 126-136 marek wedle gatunku, gatunek do przesyłki 130.0 polskie — plac., krajowe dobre 130-131.5, piękne — m. z kolei plac., ros. połędni — z śpiżra plac., ros. — dobry — mrk., piękny — marek, średni — marek z kolei placono, bardzo piękny gatunek — marek z kolei placono, na ten miesiąc — marek placono, na styczeń-luty — marek placono, na luty-marzec — marek plac., na marzec-kwiecień — mrk. plac., kwiecień-maj 132.75 132.5 placono, na maj-czerwiec 133.5 — marek placono, na czerwiec-lipiec 134.25 — mrk. plac., na lipiec-sierpień — mrk. placono, na sierpień-wrzesień — plac.

Jędrność: loco cicho. Per 1000 kilogramów wielki i mały 115-175 m. wedle gatunku, na ten miesiąc — placono.
Owies: per 1000 kilogramów, loco b. zm. — Termina słabo — Wypowiedziano — cent. Cena wypowiedziana — m. Loco 125-162 wedle gatunku, gatunek do przesyłki 128.0 marek, pomorski średni 131-135 placono, dobry 136-140, piękny 142-146 marek plac., b. piękny 147-149 plac., szlaski — marek placono, piękny — marek z kolei placono, pruski średni 132, piękny 148 m. z kolei plac., rosyjski 127-129. mrk. se śpiżra plac., dobry — wysoko-piękny — na ten miesiąc — nola, na styczeń-luty — mr. nom., kwiecień-maj 131.5 — marek plac., na maj-czerwiec 132.75 — mrk. plac., na czerwiec-lipiec 134 — nomin., na lipiec-sierpień — marek nomin.

Kukurudza: per 1000 kilo, loco bez zm. Termina — Wypowiedziano 1000 otr. Cena wypowiedziana 114.5 marek, loco 115 126 marek wedle gatunku, na ten miesiąc — nom.,

na styczeń-luty — m. żądano, na kwiecień-maj — żąd amerykańska płynąca — z gruntu — plac.
Groch: per 100 kilo, do gotowania 150-200 marek, na paszę 132-140 marek wedle gatunku.

Mąka rżana: Mr. 0 i I per 100 kilo inel. z miedchem trz. się. Wypowiedziano — cent. Cena wypowiedziana — mr., na ten miesiąc i na styczeń-luty 17.95 marek placono, na luty-marzec — marek, na marzec-kwiecień — plac., na kwiecień-maj 18.15 — placono, na maj-czerwiec — placono, na czerwiec-lipiec 18.40-18.40 marek placono.

Mąka kartoflana per 100 kilo brutto z miedchem. Termina słabiej. Wypowiedziano — cent. Cena wypowiedz. — mrk. loco — mr. ofiarow., na ten miesiąc 15.75 marek, na styczeń-luty 15.75 m., na luty-marzec — na marzec-kwiecień — na kwiecień-maj 16.00 marek, na maj-czerwiec 16.30 marek, na czerwiec-lipiec — marek plac.

Mąka kartoflana sucha per 100 kilo brutto z miedchem. Termina słabiej. Wypowiedziano — cent. Cena wypowiedziana — mrk. loco — mrk. loco — marek, na ten miesiąc 15.75 marek, na styczeń-luty 15.75 marek, na luty-marzec — marek placono, na marzec-kwiecień — żądano, na kwiecień-maj 16.00 mrk., na maj-czerwiec 16.30 marek, na czerwiec-lipiec — plac. i ofiar.

Mąka kartoflana wilgotna per 100 kilo brutto z miedchem. Termina — Wypowiedziano — cent. loco — plac., na ten miesiąc — mrk. ofiar., na styczeń-luty — mrk. ofiarowano.
Nasiona olejne: per 100 kilo. Wypowiedziano — Cena wypowiedz. — mr., rzep zimowy — mr., rzepik zimowy — marek, rzepik letowy — marek.
Olej rzepkowy: per 100 kilo, z beczką. Termina trz. się. Wypowiedziano — cent. Cena wypowiedziana — marek. Loco z beczką — marek, bez beczki — marek. Na ten miesiąc i na styczeń-luty — marek placono, na kwiecień-maj 43.2 — mrk. plac., na maj — plac., na maj-czerwiec 43.6 43.5 mr. plac., na czerwiec-lipiec — placono, na lipiec-sierpień — m. plac., na wrzesień-październik 45.2 — placono.
Olej lniany per 100 kilo, loco — m. Dostawy — m.
Olej skalny (Bald. Standard white) per 100 kilo z beczką w partjach o 100 otr. Termina spok. Wypow. — otr. Cena wypow. — mrk. loco 24 — marek. Na ten miesiąc 24 — mr., na styczeń-luty mr. — placono, na luty-marzec — marek plac., na marzec-kwiecień — plac., na kwiecień-maj marek plac.

Loco z beczką — plac., na ten miesiąc 38.6-38.3 — plac., na styczeń-luty 38.6-38.3 — m. placono, na luty-marzec — marek placono, na marzec-kwiecień — marek plac., na kwiecień-maj 39.6-39.2-39.3 marek plac., na maj-czerwiec 39.8-39.5 39.6 mr. plac., na czerwiec-lipiec 40.7-40.5 m. plac., lipiec-sierpień 41.6-41.4 plac., na sierpień-wrzesień 42.3 42-42.1 mr. placono.

Okowita per 100 litrów a 100 pct. = 10,000 pct. bez beczki 38.1 — mar. placono.

Mąka pszena nr 00 21.50-20.00, nr. 0 30.00 19.00 ar. 0 i I — mrk., rżana nr. 0 19.75-18.75, nr. 0 i I 18.25-16.75 per 100 kilogram. brutto z miedchem. Za piękny towar placono nad notowania.

Magdeburg, 14 stycznia. (Ceny cukru.)
Cukier surowy, podstaw. 96 proc. 24.80 m. rend. 88 proc. 23.60 m.
Drugi produkt rend. 75 proc. 21.10 m.
Uspokojenie: słabo.

Mielona rafinada (wł. beczki) . . . 29.50 m.
Miel. cukier pośledni I (wł. beczki) 28.50 m.
Uspokojenie: b. sp. k.

(Nadesłano.)

Każdy kraj, każdy naród ma pewne właściwości w sposobianiu potraw; niewątpliwie więc jest taka potrawa wyborna, którą spożywają chętnie wszystkie uczynliwizowane narody. Tak na się rzecz z wyrobami Kemmericha, które w krótkim czasie swego istnienia we wszystkich częściach świata z powodu wyjątkowej doskonałości doczekały się ogólnego rozszerzenia i wziętości.

Któżby nie znał Kemmericha ekstraktu mięsnego, tego najsmaczniejszego i najtrębszego w swoim rodzaju wyrobu, jako też Kemmericha bulionu mięsnego, którego dwie litryczki pełne od herbaty z gorącą wodą wystarczają, aby przygotować wyborną filiżankę bulionu. Przedewszystkiem zwracamy uwagę na najnowszy wyrób kompanii Kemmericha: profesora dr. Kemmericha „mięsnego peptonu”, najznakomitszy wynalazek w dziedzinie ekstraktowych wyrobów mięsnych.

Dowodem, świadczącym o doskonałości jego, jest, że właśnie Kemmericha pepton mięsny zyskał sobie w krótkim czasie pierwszeństwo przed wszystkimi podobnymi preparatami swoim miłym smakiem i większą pożywnością i wprowadził tak w świat, że lekarskim jako też u publiczności.

Najznakomitsi profesorowie analizowali go i pierwszorzędne powagi lekarskie w kraju i zagranicą poleciły go. Kemmericha pepton mięsny jest już niezbędnym środkiem pożywności dla cierpiących na żołądek, dla słabowitych, dla rekonwalescentów w czasie obstruktów itp.

Przy tej sposobności zwracamy uwagę publiczności, aby przy kupowaniu wyraźnie zawsze żądała marki Kemmericha.

W nader krótkim czasie,

a nawet w niektórych przypadkach już w kilku godzinach usuwają W. Voss'a katarowe pigułki katar, kaszel, zakatarzeniem lub najoporniejszym katarom nadają niezwłocznie jak najłagodniejszy przebieg. Voss'a pigulek katarowych nabyć można w Radlauna Czerwoną aptecę i we wszystkich aptekach. Każde prawdziwe pudełko zaopatrzone jest w podpis dr. med. W. Voss'a. Cena za pudełko 1 marka. (125)

Zawodu doznaje kupująca publiczność bardzo często przy zakupowaniu towarów, które przez swą niepopolność do broć zyskały wziętość. Tak też od pewnego czasu pojawiają się rozmaite pigułki, które zupełnie podobnie do prawdziwych, a przeciw obstruktowi tak skutecznych pigulek szwajcarskich aptekarza R. Brandt'a są opakowane i ludzkiej publiczności przedstawiają cenę i inne przymioty. Zaleca się przeto ostrożność przy zakupowaniu znanych pigulek szwajcarskich aptekarza R. Brandt'a, (których w każdej aptece za 1 markę nabyć można) i uważać należy na to, aby każde pudełko miało na etykiecie biały krzyż w czerwonym polu i podpis R. Brandt'a. (121)

Haute-Nouveauté „Violetta.”

Papierosy Nr. 355 z tytuliu smyrnńskiego wyrabiane wyśkiego gatunku i aromatu poleca po 2 mr. 50 fen. za 100 sztuk.
Fabryka firma B. Weller w Dreźnie.

Najnowszy gatunek papierosów „FANFANI”

z munsztukami i bez munsztuków po cenie 2 marki za 100 sztuk poleca fabryka B. Weller w Dreźnie, założona w 1864 roku. (651)

Dnia 18 bm. zakończył swój swój do czasu po kilkoniowych ciężkich cierpieniach członek Towarzystwa naszego (501)

S. p. Józef Pade.
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę d. 17 bm., o godz. 2 po poł., z domu żałoby św. Marcina 5. Msza św. żałobna odprawi się w niedzielę d. 18 bm., o godz. 6 rano w kościele farnym. Prosimy o liczny udział.
Zarząd Towarz. „Stella.”

Bei allen Eingaben ist das nachstehende Aktenzeichen anzugeben.
I. K. No 54/85.

Zwangsversteigerung.

Im Wege der Zwangsvollstreckung soll das im Grundbuche von Wróble Band I Blatt I Artikel 1 und 2, auf den Namen der **Ignatz Nepomucen und Franciszka gebor. Kroening-Silewicz** eheleute eingetragene zu Wróble belagerte Rittergut am 28-ten Januar 1886, Vormittags 10. Uhr, vor dem unterzeichneten Gerichte an Gerichtsstelle versteigert werden.

Das Rittergut ist mit 5886,39 Mk. Reinertrag und einer Fläche von 731,97,28 Hektar zur Grundsteuer, mit 1128 Mk. Nutzungswert zur Gebäudensteuer veranlagt. Auszug aus der Steuerrolle, beglaubigte Abschrift des Grundbuchblatts, etwaige Abschätzungen und andere das Rittergut betreffende Nachweisungen, sowie besondere Kaufbedingungen können in der Gerichtsschreiberei Abteilung I eingesehen werden. (208)

Das Urtheil über die Ertheilung des Zuschlags wird am 29-ten Januar 1886, Vormittags 11 Uhr an Gerichtsstelle verkündet werden.
Inowrazlaw, den 21. November 1885.

Königliches Amtsgericht.

Bei allen Eingaben ist das nachstehende Aktenzeichen anzugeben.
I. K. Nr. 48/85.

Zwangsversteigerung.

Im Wege der Zwangsvollstreckung soll das im Grundbuche von Argenu Band I resp. VI Blatt 577 Artikel 58 resp. 130 auf den Namen des **Herrmann Rothhardt** eingetragene, zu Argenu belegene Grundstück No 88 am 1-ten Maerz 1886, Vormittags 10 Uhr, vor dem unterzeichneten Gerichte an Gerichtsstelle versteigert werden.

Das Grundstück ist mit 4086,81 Mk. Reinertrag und einer Fläche von 267,44,78 Hektar zur Grundsteuer, mit 2100 Mk. Nutzungswert zur Gebäudensteuer veranlagt. Auszug aus der Steuerrolle, beglaubigte Abschrift des Grundbuchblatts, etwaige Abschätzungen und andere das Grundstück betreffende Nachweisungen, sowie besondere Kaufbedingungen können in der Gerichtsschreiberei Abteilung I eingesehen werden. (210)

Das Urtheil über die Ertheilung des Zuschlags wird am 2ten Maerz 1886, Vormittags 11 Uhr an Gerichtsstelle verkündet werden.
Inowrazlaw, den 28. November 1885.

Königliches Amtsgericht

Ustawiania projektów, kosztorysów, statystycznych obliczeń, etc. do robót w zakres architektury, budownictwa miejskiego i wiejskiego, jako też inżynierii wodociągowej, również nadzoru nad ich wykonaniem podejmuje się Jan Rakowicz, rządowy budowniczy w Poznaniu, W. Garbary 45 i p. (21)

PAIN-EXPELLER
„Z kotwicą”
jest bardzo dobrym środkiem na reumatyzm.

Na sezon balowy i wieczorkowy

poleca swoje **pracownia** (497)
R. Kłossowska
Wrocławska ulica Nr. 9, I p.

Daberskie kartofle
fabryczne, z wszystkich przystanków drogi żelaznej, nabywa i prosi o oferty z podaniem ceny **Herrman Elkes** w Poznaniu, ul. Wilełmowska 25. Handel zboża, produktów i nasion. (461)

Die nachstehende Erklärung:

„Im § 7 des Vertrages vom 6./12. März 1884, betreffend den Uebertrag des Oels-Gesener Eisenbahn-Unternehmens auf den Staat (Gesetz-Sammlung Seite 161), ist dem Staate das Recht eingeräumt, nach Ablauf der für den Umtausch der Aktien gegebenen Frist zu jeder Zeit das Eigenthum der Oels-Gesener Eisenbahn nebst Zubehör zu erwerben und die Auflösung der Gesellschaft ohne Weiteres herbeizuführen. In diesem Falle hat der Staat die Prioritäts-Anleihe sowie alle sonstigen Schulden der Oels-Gesener Eisenbahn-Gesellschaft als Selbstschuldner zu übernehmen. Indem wir auf Grund des uns durch § 5 des Gesetzes vom 17. Mai 1884, betreffend den weiteren Erwerb von Eisenbahnen für den Staat (Gesetz-Sammlung Seite 129) ertheilten Ermächtigung von dem gedachten Rechte für den Staat hierdurch Gebrauch machen, erklären wir hiermit zugleich, dass derselbe die Prioritäts-Anleihe, soweit dieselbe noch nicht zurückgezahlt ist, sowie alle sonstigen Schulden der Oels-Gesener Eisenbahn-Gesellschaft als Selbstschuldner übernimmt. (435)

Berlin, den 1. Januar 1886.
Der Minister der öffentlichen Arbeiten
Maybach.
II b. 17510. M. d. S. A.
I 15075. F. S.
wird hiermit veröffentlicht.
Breslau, den 11. Januar 1886.

Königliche Eisenbahn-Direktion. Ruanold.

Towarzystwa pożyczkowe (Spółki zapisane)

czepać mogą z obfitych, zawsze źródeł naszego kredytu na zasadzie warunków określonych szczegółowo w okólniku naszym wydanym do nich dnia 15 marca 1879. Towarzystwa te składają u nas kapitały swoje zbytnie chwiloowo a płatne na każde żądanie, korzystając z do oprocentowania i koncesji wyjątkowych, sobie jedynie przyznanych.

Bank włościański w Poznaniu.

Księgarnia Katolicka w Poznaniu,
wydała własnym nakładem i poleca:
Wieniec pieśni polskich,
poświęcony
Wł. Mierzwinskiemu,
z towarzyszeniem fortepianu, opracował St. Surzynski.
Cena 2 Mr., z przesyłką 2 M. 50 fen.

Wł. Mierzwinskiemu,

z towarzyszeniem fortepianu, opracował St. Surzynski.
Cena 2 Mr., z przesyłką 2 M. 50 fen.

z towarzyszeniem fortepianu, opracował St. Surzynski.

Cena 2 Mr., z przesyłką 2 M. 50 fen.

z towarzyszeniem fortepianu, opracował St. Surzynski.

Cena 2 Mr., z przesyłką 2 M. 50 fen.

z towarzyszeniem fortepianu, opracował St. Surzynski.

Cena 2 Mr., z przesyłką 2 M. 50 fen.

z towarzyszeniem fortepianu, opracował St. Surzynski.

Cena 2 Mr., z przesyłką 2 M. 50 fen.

z towarzyszeniem fortepianu, opracował St. Surzynski.

Cena 2 Mr., z przesyłką 2 M. 50 fen.

z towarzyszeniem fortepianu, opracował St. Surzynski.

Cena 2 Mr., z przesyłką 2 M. 50 fen.

z towarzyszeniem fortepianu, opracował St. Surzynski.

Cena 2 Mr., z przesyłką 2 M. 50 fen.

z towarzyszeniem fortepianu, opracował St. Surzynski.

Cena 2 Mr., z przesyłką 2 M. 50 fen.

z towarzyszeniem fortepianu, opracował St. Surzynski.

Cena 2 Mr., z przesyłką 2 M. 50 fen.

z towarzyszeniem fortepianu, opracował St. Surzynski.

Cena 2 Mr., z przesyłką 2 M. 50 fen.

z towarzyszeniem fortepianu, opracował St. Surzynski.

Cena 2 Mr., z przesyłką 2 M. 50 fen.

z towarzyszeniem fortepianu, opracował St. Surzynski.

Cena 2 Mr., z przesyłką 2 M. 50 fen.

z towarzyszeniem fortepianu, opracował St. Surzynski.

Cena 2 Mr., z przesyłką 2 M. 50 fen.

z towarzyszeniem fortepianu, opracował St. Surzynski.

Cena 2 Mr., z przesyłką 2 M. 50 fen.

z towarzyszeniem fortepianu, opracował St. Surzynski.

Cena 2 Mr., z przesyłką 2 M. 50 fen.

z towarzyszeniem fortepianu, opracował St. Surzynski.

Cena 2 Mr., z przesyłką 2 M. 50 fen.

z towarzyszeniem fortepianu, opracował St. Surzynski.

Cena 2 Mr., z przesyłką 2 M. 50 fen.

z towarzyszeniem fortepianu, opracował St. Surzynski.

Cena 2 Mr., z przesyłką 2 M. 50 fen.

W poniedziałek 18 stycznia odbędzie się przedstawienie amatorskie w Teatrze Polskim na cel dobroczynny.

Program w dzień przedstawienia zostanie ogłoszony.

Początek o godzinie 7-miej.

Ceny miejsc: łoża parterowe, I i II piętra oraz balkon I i II po 4 M. 10 fen.
Proscenowe po 5 M. 25 fen.
Krzeseł parterowe 3 M. 10 fen.
Galerya po 50 f. Parter 75 f.

Bilety nabywać można w kasie teatralnej.

Po przedstawieniu

wieczór

w Bazarze.

Wstęp na salę i chórek 5 marek.

Na które najuprzejmiej zapraszają:

Hr. Katarzyna Bnińska, Hr. Max. Mielżyński, Marya Jażdżewska, Olyński, Bożena Wicherkiewiczowa, Hr. Hektor Kwilecki, Halina Taczanowska, Karol Stableski, Ludwika Turnina, Zygmunt Kurnatowski, Hr. Marya Kwilecka, Stef. Żupański, Hr. Kazimierz Kwilecki.

Przepyszne bukiety balowe,
jako i
bukiety Mierzwinskiego
poleca (459)
Zakład ogrodniczy W. Kwiatkowskiego
POZAŃ,
plac Wilhelmowski 14, (na rożniku ul. Teatralnej) i na Górnj Wildzie 31.

plac Wilhelmowski 14, (na rożniku ul. Teatralnej) i na Górnj Wildzie 31.

plac Wilhelmowski 14, (na rożniku ul. Teatralnej) i na Górnj Wildzie 31.

plac Wilhelmowski 14, (na rożniku ul. Teatralnej) i na Górnj Wildzie 31.

plac Wilhelmowski 14, (na rożniku ul. Teatralnej) i na Górnj Wildzie 31.

plac Wilhelmowski 14, (na rożniku ul. Teatralnej) i na Górnj Wildzie 31.

plac Wilhelmowski 14, (na rożniku ul. Teatralnej) i na Górnj Wildzie 31.

plac Wilhelmowski 14, (na rożniku ul. Teatralnej) i na Górnj Wildzie 31.

plac Wilhelmowski 14, (na rożniku ul. Teatralnej) i na Górnj Wildzie 31.

plac Wilhelmowski 14, (na rożniku ul. Teatralnej) i na Górnj Wildzie 31.

plac Wilhelmowski 14, (na rożniku ul. Teatralnej) i na Górnj Wildzie 31.

plac Wilhelmowski 14, (na rożniku ul. Teatralnej) i na Górnj Wildzie 31.

plac Wilhelmowski 14, (na rożniku ul. Teatralnej) i na Górnj Wildzie 31.

plac Wilhelmowski 14, (na rożniku ul. Teatralnej) i na Górnj Wildzie 31.

plac Wilhelmowski 14, (na rożniku ul. Teatralnej) i na Górnj Wildzie 31.

plac Wilhelmowski 14, (na rożniku ul. Teatralnej) i na Górnj Wildzie 31.

plac Wilhelmowski 14, (na rożniku ul. Teatralnej) i na Górnj Wildzie 31.

plac Wilhelmowski 14, (na rożniku ul. Teatralnej) i na Górnj Wildzie 31.

plac Wilhelmowski 14, (na rożniku ul. Teatralnej) i na Górnj Wildzie 31.

plac Wilhelmowski 14, (na rożniku ul. Teatralnej) i na Górnj Wildzie 31.

plac Wilhelmowski 14, (na rożniku ul. Teatralnej) i na Górnj Wildzie 31.

plac Wilhelmowski 14, (na rożniku ul. Teatralnej) i na Górnj Wildzie 31.

plac Wilhelmowski 14, (na rożniku ul. Teatralnej) i na Górnj Wildzie 31.

plac Wilhelmowski 14, (na rożniku ul. Teatralnej) i na Górnj Wildzie 31.

plac Wilhelmowski 14, (na rożniku ul. Teatralnej) i na Górnj Wildzie 31.

plac Wilhelmowski 14, (na rożniku ul. Teatralnej) i na Górnj Wildzie 31.

plac Wilhelmowski 14, (na rożniku ul. Teatralnej) i na Górnj Wildzie 31.

plac Wilhelmowski 14, (na rożniku ul. Teatralnej) i na Górnj Wildzie 31.

plac Wilhelmowski 14, (na rożniku ul. Teatralnej) i na Górnj Wildzie 31.

plac Wilhelmowski 14, (na rożniku ul. Teatralnej) i na Górnj Wildzie 31.

plac Wilhelmowski 14, (na rożniku ul. Teatralnej) i na Górnj Wildzie 31.

plac Wilhelmowski 14, (na rożniku ul. Teatralnej) i na Górnj Wildzie 31.

plac Wilhelmowski 14, (na rożniku ul. Teatralnej) i na Górnj Wildzie 31.

plac Wilhelmowski 14, (na rożniku ul. Teatralnej) i na Górnj Wildzie 31.

plac Wilhelmowski 14, (na rożniku ul. Teatralnej) i na Górnj Wildzie 31.

plac Wilhelmowski 14, (na rożniku ul. Teatralnej) i na Górnj Wildzie 31.

plac Wilhelmowski 14, (na rożniku ul. Teatralnej) i na Górnj Wildzie 31.

plac Wilhelmowski 14, (na rożniku ul. Teatralnej) i na Górnj Wildzie 31.

plac Wilhelmowski 14, (na rożniku ul. Teatralnej) i na Górnj Wildzie 31.

plac Wilhelmowski 14, (na rożniku ul. Teatralnej) i na Górnj Wildzie 31.

plac Wilhelmowski 14, (na rożniku ul. Teatralnej) i na Górnj Wildzie 31.

plac Wilhelmowski 14, (na rożniku ul. Teatralnej) i na Górnj Wildzie 31.

plac Wilhelmowski 14, (na rożniku ul. Teatralnej) i na Górnj Wildzie 31.

plac Wilhelmowski 14, (na rożniku ul. Teatralnej) i na Górnj Wildzie 31.

plac Wilhelmowski 14, (na rożniku ul. Teatralnej) i na Górnj Wildzie 31.

Podziękowanie.

Chętnie poświadczam niniejszemu, że córka moja, która przez kilka tygodni cierpiała na mocne rwanie